Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, czwartek, 9 marca 1939 | Nr 68

Adam Romer

Zagadnienie kolonij i Polska

W ostatnich dniach prasa stołeczna poświęciła wiele miejsca zagadnieniu kolonii dla Polski. Był to wynik umiejętnej propagandy, jaką rozwija Liga Morska i Kolonialna. Świadomość potrzeby posiadania kolonii jest niemniej w narodzie polskim powszechna; natomiast

mało kto, nie wyłączając czynników oficjalnych, mógłby odpowiedzieć bez wahania na pytanie, jak sobie wyobraża zdobycie owych kolonii.

W dodatku nasza opinia publiczna nie orientuje się dostatecznie w konieczności odróżniania zagadnienia surowcowego od problematu znalezienia ujścia dla nadmiaru ludności Polski, dla żydów w pierwszym rzędzie, ale później: i dla nie żydów.

Podział kolonii niemieckich pomiędzy Francję i Imperium Brytyjskie (po części i Japonię) był niewątpliwie błędem. I tak już bogactwa nadmorskie były zgoła niesprawiedliwie monopolizowane przez wielkie mocarstwa. Po wojnie światowej przywilej ten został prawie ograniczony do dwóch. Upozorowanie tych zdobyczy mandatami Ligi Narodów w niczym nie mogło zmienić faktu owego monopolu. Może ono co najwyżej ułatwić „mocarstwom posiadającym" pójście kiedyś na kompromis bez uszczerbku dla własnego prestiżu.

Nieuniknionym następstwem takiego stanu rzeczy stała się wojna abisyńska. Nie ulega wątpliwości, że tzw. Protokół Londyński (z r. 1915) dał Włochom prawo domagania się udziału w zdobyczach kolonialnych i że mocarstwa zachodnie wykorzystały słabość przedfaszystowskiego reżimu włoskiego, by nie uwzględnić roszczeń kolonialnych Włoch. Tak samo i dziś konflikt włosko-francuski jest dalszym ciągiem owego błędu. Włochy bowiem stoją na stanowisku, że Abisynię zdobyły wbrew mocarstwom i że dlatego zdobycz ta w niczym nie zmienia prawa Włoch do rekompensaty za zmonopolizowanie kolonii na konferencji pokojowej przez mocarstwa zachodnie. O prawach innych narodów do kolonii nie pomyślano w ogóle na konferencji pokojowej, nie wyłączając 34-milionowej Polski.

Błędem był również podział ziem arabskich pomiędzy Francję i Anglię i

podział ich na szereg „mandatów" zamiast utworzenia zjednoczonego państwa arabskiego, do którego się ongiś zobowiązała Anglia — za pośrednictwem słynnego pułkownika Lawrence — w zamian za pomoc Arabów przeciwko Turkom w wojnie światowej.

Dziś grozi zjednoczenie się państw arabskich — z chwilą zwolnienia i Syrii z Damaszkiem z pod mandatu francuskiego — wbrew mocarstwom zachodnim. Arabowie na pewno mniej czyniliby wstrętów żydom w Palestynie, gdyby spełniono poczynione im obietnice i gdyby Palestyna była tylko cząstką wielkiego państwa wszecharabskiego. (Jak wiadomo ś. p. płk. Lawrence na znak protestu przeciw owemu wiarołomstwu zrzekł się stopnia oficerskiego!). Rezultatem bezpośrednim owego wiarołomstwa stała się popularność Włoch w świecie arabskim, szczególnie od chwili umiejętnego wykorzystania sytuacji przez Mussoliniego. Teraz — na konferencji żydowsko-arabskiej w Londynie — Anglia musi wypić cały kielich goryczy, będący nieuniknionym następstwem fałszywej polityki kolonialno-mandatowej. I Francji grozi utrata całego olbrzymiego kapitału, inwestowanego w mandat syryjski, który wkrótce będzie musiał — zdaje się — ustąpić miejsca państwu niepodległemu; nienawiść Arabów do Francuzów nie wróży przytem trwałości „sojuszowi", który w przyszłości zastąpić ma obecny stan rzeczy. W Tunisie zaś nadzieja Francji na utrzymanie lojalności tamtejszych Arabo-Berberów polega głównie na fakcie, że Francuzi im ziemi nie zabierają, podczas gdy rozradzający się szybko Włosi gwałtownie jej potrzebują. Argument ten może zawieść w chwili, kiedy wzmagający się nacjonalizm wszecharabski ogarnie i te połacie, i kiedy, chociażby przejściowo zechce skorzystać z przymierza z imperializmem włoskim.

Zagadnienie kolonialne jest więc niezmiernie skomplikowane i pełne groźnych możliwości na przyszłość. Niemcy poszły obecnie na całego w kierunku wykorzystania sytuacji dla przeforsowania własnych rewindykacji kolonialnych. Mamy wrażenie, że mocarstwa zachodnie okażą się mogą skłonne do „uniknięcia wojny" o kolonie; wiele za tym przemawia. Nieuchronna w niezadługim czasie likwidacja obecnej Ligi Narodów, przez wszystkich opuszczanej i tak postawi na porządku dziennym sprawę „mandatów", prawnie będących jedynie czasowo ograniczonym prawem władania koloniami. Będzie to ostatnia chwila, kiedy

Polska z całą stanowczością musi uzyskać zaspokojenie swoich żądań.

Musimy zapewnić sobie udział w surowcach kolonialnych drogą ich eksploatacji na własny użytek; tu tytuł suwerenności nie jest istotny. Musimy otrzymać tereny osiedleńcze dla trzech milionów żydów; jest nam obojętne, czyimi oni tam będą obywatelami, byleby wywożone przez żydów mienie nie było straconym dla naszej gospodarki narodowej i nie zagrażało stałości naszej waluty.

Ćwierć miliona zgłoszeń

na koronację Piusa XII

Citta del Vaticano, 8. III. (PAT). W Watykanie czynione są wielkie przygotowania do koronacji Piusa XII w dniu 12 b. m.

Zewnętrzna loggia Bazyliki św. Piotra, na której odbędzie się koronacja, wzniesiona o 20 m nad ziemią, widoczna jest nie tylko ze wszystkich zakątków wielkiego placu przed Bazyliką, ale również po przebudowie arterii wiodących na plac, z drugiego brzegu Tybru. Wobec tego spodziewany jest niebywały dotychczas napływ tłumów na uroczystości koronacyjne. Papież koronowany będzie tiarą, która użyta była do koronacji Piusa IX w 1846 r.

Pierwsza część uroczystości odbędzie się wewnątrz bazyliki. Uczestniczyć w niej będzie dwadzieściakilka oficjalnych misyj zagranicznych. — Dotychczas wpłynęła fantastyczna liczba 250 tysięcy zgłoszeń na karty wstępu do bazyliki.

Z całego świata spieszą delegaci na uroczystości koronacyjne

Dublin, 8. III. (PAT). Irlandzki premier de Valera wyjechał we wtorek z Dublina, udając się przez Londyn do Rzymu na uroczystości koronacyjne Piusa XII. Premierowi towarzyszy minister spraw zagranicznych Walsh.

Waszyngton, 8. III. (PAT). Na koronacji Ojca św. Piusa XII, prezydenta Roosevelta reprezentować będzie ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, Kennedy.

Budapeszt, 8. III. (PAT). Z powodu choroby, węgierski minister spraw zagr. Csaky nie wyjedzie do Rzymu. Delegacji węgierskiej na uroczystości koronacji Piusa XII przewodniczyć będzie b. min. hr. Sommsich.

Kowno, 8. III. (PAT). Jako delegat rządu litewskiego na koronację Piusa XII udaje się do Rzymu minister spraw zagr. Urbszys. Również duchowieństwo litewskie wysyła na uroczystości koronacyjne delegację biskupów.

Papież zwoła konsystorz w kwietniu br.

Citta del Vaticano, 8. III. (PAT). Z kół watykańskich podają, że w kwietniu b. r. Papież Pius XII zwoła konsystorz, podczas którego nastąpi mianowanie kilku kardynałów. Obecnie istnieje 7 wakansów. Zwołanie konsystorza nastąpi oficjalnie po uroczystościach koronacyjnych Piusa XII.

Chyba nie będzie więcej zmian

Ostateczna granica węgiersko-czechosłowacka ustalona

Budapeszt, 8. III. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: Mieszana komisja węgiersko-czesko-słowacka powołana celem ustalenia granicy wyznaczonej tymczasowo w formie linii demarkacyjnej, ustaliła ostatecznie w dn. 6 bm. linię graniczną na odcinku między Dunajem i rzeką Ung. W wyniku regulacji granicy dokonano pewnych zmian terytorialnych, a mianowicie 20 gmin, będących dotychczas w Czecho-Słowacji, przydzielono do Węgier, podczas gdy 8 gmin, dotychczas należących do Węgier odstąpiono Czecho-Słowacji. Czeskie i węgierskie oddziały straży granicznej dn. 14 bm. w południe opuszczą w tych miejscach linie demarkacyjne i zajmią stanowiska na nowej ostatecznej linii granicznej.

——ooo——

Rewolta komunistyczna w Madrycie

Madryt, 8. III. (PAT). Wczoraj o świcie ludność stolicy została obudzona odgłosami strzelaniny na przedmieściach. Kanonada trwała ok. 3 godzin, przybierając chwilami gwałtowny charakter. Wkrótce okazało się, że to pewne ugrupowania komunistyczne zareagowały na objęcie władzy przez komitet obrony. Strzelano także z niektórych domów w samym mieście. Zrewoltowane grupy okazały się zbyt słabe, by móc zwyciężyć w walce z przeważającymi siłami garnizonu, który oddał się do dyspozycji Rady Obrony. Około południa bunt został stłumiony. W czasie starć trzykrotnie zarządzony był alarm lotniczy w obawie nalotu eskadr powstańczych.

Karabiny maszynowe na ulicach Madrytu

Burgos, 8. III. (PAT). Radiostacja powstańcza na froncie madryckim ogłosiła wieczorem komunikat, z którego wynika, że na ulicach Madrytu toczą się nadal walki z grupami komunistów. Dla stłumienia ruchu na skrzyżowaniach rozstawiono karabiny maszynowe. Ruch w mieście jest zakazany, a stolica sprawia wrażenie, jak gdyby żołnierze oczekiwali przybycia wojsk narodowych, by złożyć broń.

Wojna na życzenie Moskwy

Bilbao, 8. III. (PAT). Rozgłośnia madrycka nadała komunikat Rady Obrony Narodowej, według którego znaleziono w madryckich jaczejkach komunistycznych dokumenty, wskazujące w sposób niewątpliwy, że komuniści stali wyłącznie pod rozkazami Moskwy i stamtąd otrzymywali wskazówki. Z dokumentów tych wynika, iż Moskwa wydała rozkaz bezwarunkowego dalszego prowadzenia wojny, aby stworzyć okazję do wojny światowej. Negrin i del Vayo byli na żołdzie Moskwy i przedłużenie wojny nastąpiło również na życzenie Moskwy.

Gen. Miaja wysłał parlamentarzystów

Rzym, 8. III. (PAT). Agencja Stefani donosi z Perpignan, że według obiegających tam pogłosek, gen. Miaja miał wysłać dziś po południu płk. Casado w charakterze parlamentariusza na terytorium Hiszpanii narodowej celem przeprowadzenia z gen. Franco pertraktacyj w sprawie przerwania działań wojennych i przekazania terytoriów, dotychczas jeszcze nieobsadzonych przez wojska narodowe.

Powstanie komunistyczne stłumione

St. Jean de Luz, 8. III. (PAT). Rada Obrony Narodowej w Madrycie podała przez radio, że powstanie komunistyczne zostało stłumione na całym obszarze, podlegającym władzy Rady. Ostatnim oddziałom komunistów, którzy nadal stawiają opór, zostawiono 3 godzinny termin na opuszczenie zajmowanych stanowisk. Termin ten upływa w południe.

„LA PASIONARIA" JEDZIE DO ROSJI.

Rzym, 8. III. (PAT). Z Marsylii donoszą, że komunistka hiszpańska Dolores Ibarruri, zwana „La Pasionaria", która odpłynęła wczoraj z Oranu do Marsylii, nie zatrzyma się w tym mieście, lecz niezwłocznie uda się drogą morską do Rosji sowieckiej. „La Pasionaria" i kilka jej przyjaciół, będą jedynymi uchodźcami hiszpańskimi, którym władze sowieckie pozwolą na wjazd do Rosji.

MARSZ. PETAIN JEDZIE W PONIEDZIAŁEK.

Paryż, 8. III. (PAT). Marszałek Petain wyjedzie do Burgos prawdopodobnie w poniedziałek i zaraz po przybyciu będzie przyjęty przez gen. Franco, któremu złoży listy uwierzytelniające.

Neutralność — służy wojnie

Roosevelt przeciw ustawie o neutralności

Waszyngton, 8. III. (PAT). Według doniesień prez. Roosevelt wypowiedział się na wtorkowej konferencji prasowej przeciwko obecnej ustawie o neutralności St. Zjedn. Oświadczył wręcz, że ustawa ta służy raczej wojnie, aniżeli pokojowi. Dlatego też ustawa musi ulec zmianie.

Waszyngton, 8. III. (PAT). Prezydent Roosevelt wypowiedział na ostatniej konferencji prasowej pogląd, że przepis ustawodawczy, odwołanie się do referendum ludowego przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny, mógłby łatwo zniszczyć obronę narodową. Prezydent dodał przy tym, że słowo „wojna" nie jest ścisłe. Niektóre wrogie działania mogłyby skłonić Stany Zjednoczone do obrony bez wypowiedzenia wojny, gdyż prezydent ma powierzone sobie zbadanie obrony i może wydawać niezbędne zarządzenia wojskowe bez zwracania się do kongresu.

„Atak Europy na St. Zjednoczone"

Nowy Jork, 8. III. (PAT). W kwietniu mają się odbyć wspólne manewry armii lądowej i marynarki, największe ze wszystkich dotychczasowych manewrów, na wybrzeżach Atlantyku. W manewrach, których założeniem jest „Atak z Europy", weźmie udział ponad 200 samolotów, 15 pancerników i mniejsze okręty.

Rektorzy u marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 8. III. (PAT) W dniu 7 marca b. r. marszałek Śmigły-Rydz przyjął w obecności min. Świętosławskiego, pp. rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego dr T. Lehr-Spławińskiego, Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego dr W. Antoniewicza, Politechniki Warszawskiej dr J. Zawadzkiego, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego J. Miklaszewskiego, Akademii Sztuk Pięknych W. Jastrzębowskiego i Akademii Stomatologicznej dr J. Modrakowskiego.

Bunt Kurdów w Syrii

Kair, 8. III. (PAT). Z Bejrutu donoszą, że wśród Kurdów na granicy turecko-syryjskiej wybuchło powstanie. W czasie walki, jaka rozgorzała pomiędzy powstańcami a wojskami syryjskimi, padło wielu zabitych. Powstańcom udało się przerwać połączenie telefoniczne między Dżebel w kraju Kurdów a Alepem.

LAWINA ZASYPAŁA 22 LUDZI

Berb, 8. III. (PAT). Wczoraj wieczorem w wysokich Alpach pomiędzy Isigenalp a schroniskiem Wildhorn, zasypana została przez lawinę kolumna żywnościowa, licząca 22 ludzi: 18 uratowało się, 4 zaś zginęło, w tej liczbie 3 poruczników i 1 sierżant.

Kronika telegraficzna

WARSZAWA — W stanie zdrowia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej następuje stała poprawa.

LONDYN — Jak donosi „Daily Herald" minister handlu zagranicznego Hudson po powrocie z Rosji sowieckiej uda się do Stanów Zjednoczonych.

HAGA — Powracającego późnym wieczorem do domu marszałka dworu królowej Wilhelminy, dr barona F. F. de Smeth'a, przejechało auto. Ciężko ranny marszałek de Smeth po przewiezieniu do szpitala zmarł.

BUDAPESZT — Do komitetu centralnego partii rządowej powołany został gen. Ratz, Imrody, Daranyi, Marton. Ivady, Cseillery. Większość członków należy do skrajnej prawicy.

HALIFAX — W czasie pożaru, jaki objął dom, zamieszkały przez 2 rodziny, zginęło pięcioro dzieci.

KOWNO — Biuro prasowe dyrektoriatu kłajpedzkiego donosi, że dwóch pijanych żołnierzy garnizonu kłajpedzkiego napadło na kilku Niemców kłajpedzkich. Napadniętymi byli w obu wypadkach członkowie narodowo-socjalistycznej organizacji kłajpedzkiej.

BUKARESZT — Kierownictwo patriarchatu prawosławnego kościoła rumuńskiego objął w charakterze tymczasowym z urzędu metropolita mołdawski Nikodem.

„Tak" albo „nie" żydów

Londyn, 8. III. (PAT). Egzekutywa Żydowskiej Agencji w Palestynie wystosowała wczoraj list do min. Mac Donalda, domagając się odpowiedzi przed końcem bieżącego tygodnia. Na odpowiedzi rządu brytyjskiego na to pismo uzależniony został dalszy bieg konferencji i udział w niej delegacji żydowskiej.

Żydzi domagają się od rządu brytyjskiego stanowczego i jasno określonego wypowiedzenia: „Tak" albo „Nie" co do następujących spraw: „Czy rząd zamierza utworzyć niepodległe państwo palestyńskie, które w rzeczywistości będzie państwem arabskim, czy też takie państwo, które zabezpieczy organiczny wzrost żywiołu żydowskiego w Palestynie i zapewni istnienie żydowskiej siedziby narodowej, dalszą imigrację żydów do Palestyny, opartą w zasadzie chłonności kraju oraz swobodę nabywania ziemi przez żydów. Pismo zapowiada, że o ile żydzi nie otrzymają wyraźnie pozytywnej odpowiedzi, to wycofają się oni z konferencji, albowiem pod żadnym warunkiem nie godzą się na uczestnictwo w dalszych naradach, przyjmujących za podstawę dyskusji istnienie stałej mniejszości żydowskiej w Palestynie.

Rekordowy lot na trasie Rzym—Addis Abeba

Rzym, 8. III. (PAT). We wtorek zakończony został bezpośredni lot bez lądowania Rzym—Addis Abeba na przestrzeni 4.500 km. Lot trwał 11 godzin 25 minut i odbył się ze średnią szybkością 400 km/godz. Na pokładzie samolotu znajdowało się trzech pilotów pod dowództwem pilota Lualdiego, radiotelegrafista i mechanik.

Aparat był cywilną odmianą wojskowych samolotów bombardujących, w jakie od kilku lat zaopatrywane są włoskie siły powierzne. Samolot zaopatrzony jest w 2 motory Fiata o sprawności po 1000 KM każdy.

Lot miał na celu wypróbowanie możliwości ustanowienia pospiesznej komunikacji lotniczej między Rzymem i Addis-Abebą.

Likwidacja incydentów gdańskich

Gdańsk, 8. III. (PAT). W wyniku rozmów między Komisariatem Generalnym Rzplitej a Senatem Wolnego Miasta Gdańska uzgodniono, iż rozpoczną się rozmowy komisji, w której zasiadać będą przedstawiciele obu stron. Rozmowy te mają na celu przywrócenie normalnych warunków pracy na Politechnice gdańskiej.

Wykrycie spisku w Iraku

Bagdad, 8. III. (PAT). W Iraku wykryto spisek młodszych oficerów. Głównym ogniskiem sprzysiężenia było lotnisko wojskowe Rachid na południe do Bagdadu. W związku z wykryciem spisku aresztowano kilkunastu oficerów oraz wielu polityków opozycyjnych z b. premierem Hikmet Sulejmanem na czele. W okręgu Rachid proklamowano stan wyjątkowy.

Ponowny protest brytyjski w Tokio

Londyn, 8. III. (PAT). Ambasador brytyjski w Tokio wręczył rządowi japońskiemu notę, potwierdzającą protest, złożony 28 lutego przez konsula brytyjskiego i innych konsulów zagranicznych w Tientsinie japońskim władzom wojskowym z powodu otoczenia koncesyj cudzoziemskich drutami kolczastymi.

Zamach bombowy na cmentarz żyd. w Pilźnie

Praga, 8. III. (PAT). Wczoraj w nocy na cmentarzu żydowskim w Pilźnie rzucono bombę o dużej sile wybuchowej. Na skutek wybuchu zostali rozszarpani dwaj sprawcy zamachu, którzy okazali się członkami młodzieżowej organizacji radykalnej.

Odczyt powodem krwawych starć

Los Angeles, 8. III. (PAT). Na ulicach miasta doszło do krwawego starcia pomiędzy policją a kilkuset komunistami, którzy usiłowali przeszkodzić odczytowi katolickiej siostry miłosierdzia, czynnej w ciągu 2 lat w armii gen. Franco. Wiele osób odniosło ciężkie rany. Policja zastosowała gazy łzawiące.

Sprawa gdańska na forum Sejmu

Odpowiedź rządu na interpelacje posłów

Warszawa, 8. III. (Tel.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu marszałek **Makowski zawiadomił Izbę, że w dniu 3 marca przesłał na ręce ks. Nuncjusza gratulacje z powodu wyboru J. Św. Papieża Piusa XII.** Następnie od pana prezesa rady ministrów nadeszły odpowiedzi na interpelacje posłów w sprawie wypadków w Gdańsku:

1) WICEMARSZAŁKA DR SURZYŃSKIEGO:

W lutym b. r. na terenie kawiarni „Langfuhr" we Wrzeszczu oraz na terenie Politechniki gdańskiej doszło do szeregu ubolewania godnych zajść pomiędzy studentami narodowości niemieckiej i polskiej. Incydenty te nie przeniosły się na terenie Gdańska poza ramy konfliktu w łonie młodzieży akademickiej. — Stosunek swój do sprawy rząd polski ustalił według ustosunkowania się naczelnych władz gdańskich do zajść.

Obecnie prowadzone są pomiędzy Komisarzem Generalnym R. P. w Gdańsku a Senatem W. M. Gdańska rozmowy celem likwidacji incydentu przy pełnym zachowaniu praw młodzieży polskiej do studiów na Politechnice gdańskiej.

Prezes Rady Min. — **Sławoj Składkowski.**

2) JULIUSZA DUDZIŃSKIEGO:

Interpelacja dotyczy w pierwszym rzędzie obraźliwej kartki, wywieszonej przez nieznanych sprawców w kawiarni „Langfuhr" we Wrzeszczu.

Na żądanie komisarza generalnego R. P. Senat Wolnego Miasta przeprowadził w tej sprawie dochodzenia, w którego wyniku złożył urzędowe oświadczenie, że obraźliwa wywieszka nie była dziełem studentów narodowości niemieckiej. — Sprawa ta jest przedmiotem rozmów pomiędzy Komisarzem Generalnym R. P. a Senatem Wolnego Miasta, prowadzonych przez ten ostatni w duchu pojednawczym i z całkowitym zrozumieniem dla praw, przysługujących studentom Polakom w Politechnice gdańskiej.

Minister (—) Beck.

3) KS. DR JÓZEFA LUBELSKIEGO:

W obecnych czasach wielkich napięć zachodzą niestety liczne wypadki, w których czynniki lokalne odchylają się od zasadniczych linij, wytyczonych przez obydwa rządy. Rząd polski nie traci problemu mniejszości polskiej w Niemczech z oka i w najbliższym czasie przewiduje spotkanie przedstawicieli centralnych władz administracyjnych Rzeczypospolitej polskiej i Rzeszy niemieckiej.

Jeżeli chodzi natomiast o wolne miasto Gdańsk, to prawa ludności polskiej na tym terytorium są w zasadzie zagwarantowane przez statut Wolnego Miasta.

Minister (—) Beck.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji szereg rządowych projektów ustaw oraz projektów ustaw, złożonych przez posłów. Poseł Wadowski referował z kolei rządowy projekt ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej przepisów o niektórych daninach publicznych oraz o monopolach państwowych na ziemie odzyskane. Ustawę bez dyskusji przyjęto w drugim i trzecim czytaniu jednomyślnie.

Kartele dziećmi protekcjonizmu

Izba przystąpiła następnie do rozprawy nad rządowym projektem ustawy o porozumieniach kartelowych. Sprawozdawca pos. Sikorski podkreślił, że projekt ustawy o porozumieniach kartelowych ma na odmiennych niż dotychczas zasadach regulować stan prawny karteli. Mówca staje na stanowisku, że **w polskich warunkach przeważają w zdecydowanej formie ujemne objawy kartelizacji. Opinię tę podziela również jednogłośnie cała komisja przemysłowo-handlowa.**

Pod koniec 1938 r. **mieliśmy w Polsce 178 krajowych oraz 97 międzynarodowych karteli.** W tej Wysokiej Izbie zastanawiano się już kilkakrotnie, które z tych karteli określić za dobre, a które za złe. Osobiście przyjąłby mówca następujące określenia: **dobry kartel to ten, który w układzie wolnej gospodarki utrzymuje się przy licznych outsiderach, zły to ten, który dla swego istnienia wymaga protekcjonizmu i dla którego istnienia kilku outsiderów jest kwestią bytu.**

Kartele nasze są dziećmi nie nędzy, jak twierdzą jedni, nie liberalizmu, jak twierdzą drudzy — lecz dziećmi protekcjonizmu i stąd rodzą się i wychowują na pożywce, która siłą rzeczy nie może dać dobrych karteli.

Jako założenie wstępne należy więc przyjąć, że polska gleba gospodarcza z natury swej nie nadaje się do hodowania dobrych karteli.

Minął już czas, w którym

wysocy urzędnicy do ministrów włącznie przechodzili z foteli ministerialnych bezpośrednio do karteli, i to niejednokrotnie do dziedzin poprzednio przez siebie nadzorowanych.

Kartele w polskiej opinii publicznej zaszkodziły decydująco polskiej myśli gospodarczej. Kartele zdyskredytowały w umyśle obywatela przemysł.

Rząd miał do wyboru dwie drogi: rozwiązywać kartele, albo iść na układy, reglamentować ceny i wnikać z tego powodu we wszelkie arkana kalkulacyjne. **Przy małych kartelach szedł po pierwszej linii, przy dużych — po drugiej. Skutek był nierówny.**

Rozwiązanie karteli zazwyczaj przynosiło oczekiwane rezultaty. Klasyczny był przykład rozwiązania kartelu cementowego. **Cena spadła z 74 zł za tonę na 27 zł, a produkcja wzrosła przeszło o 200 proc.**

Potworności kartelowe

Projekt rządowy stanowi nowe podejście ustawowe do administracyjnego regulowania problemu kartelowego. Słabym punktem ustawy, zdaniem komisji, jest to, **że kartel sam sobie stawia cel pożyteczny.** Dotychczasowa praktyka dała liczne przykłady, do jakiego stopnia można interpretować wzniosłe cele. Z ostatniego procesu kartelowego okazało się, **że jedna z hut szklanych brała postojowe za to, że zobowiązała się zniszczyć i spalić swoją hutę, a sąd kartelowy musiał nawet uznać legalność tego aktu.**

Komisja proponuje szereg poprawek do ustawy. Najważniejszą poprawką jest skreślenie punktu, który mówi **o utrzymaniu rentowności przedsiębiorstw skartelizowanych. Według tego punktu można by bowiem uznać za cel użyteczny podtrzymywanie przestarzałych przedsiębiorstw za pomocą renty kartelowej, co zdaniem komisji byłoby powstrzymywaniem normalnego procesu rozwojowego.**

Ustawa niniejsza daje ministrowi przemysłu i handlu znacznie ostrzejsze, niż dotąd narzędzie, **które ma służyć do stopniowego zlikwidowania narośli kartelowej z polskiego organizmu gospodarczego.**

Atak na „Lewiatana"

Pos. Lechnicki ostro atakował kartele, z „Lewiatanem" na czele. Dzięki polityce cen „Lewiatana", **Polska inwestuje drogo na pożyczonym pieniądzu. Przeciętny koszt inwestycji w Polsce jest o 25 do 40 proc. droższy np. niż w Czecho-Słowacji. Kartele wychowały etatyzm. Luksusowe kamienice budowane w dużej mierze za środki należne państwu, a pozostawione w postaci ulg podatkowych, świadczą, że w polityce lokowania swoich zarobków kartele mają nastawienie konsumcyjne, nie produkcyjne.**

Kartele to wilki, które rząd chce żywić marchewką i kapustą

W dalszej dyskusji pos. Jóźwiak domagał się **całkowitego rozwiązania karteli, uważając że obecny projekt ustawy jest niewystarczający, liczy bowiem na poprawę karteli i przypomina wilka, którego rząd chce żywić marchewką i kapustą. Ale wilk jest zawsze wilkiem, łaknie krwi, a nie kapusty.**

Stanowisko rządu przedstawia minister Roman, po czym ustawę uchwalono w drugim czytaniu z poprawkami komisji.

Następna ustawa dotyczyła również przemysłu, była to **nowela rządowa do rozporządzenia Prezydenta o wynagrodzeniach nadmiernych w przedsiębiorstwach. Referent pos. Machlejd stwierdza, że znane są niezdrowe stosunki w spółkach akcyjnych w Polsce, które nie wypłacają dywidendy, albo wypłacają minimalne, a stosują wysokie płace dla władz spółki.**

Zarząd zjada cukierki, a akcjonariuszom daje do polizania papierek.

Temu ma przeciwdziałać obecna ustawa, która postanawia, że jeżeli walne zgromadzenie w ciągu kolejnych trzech lat(?) nie uchwali dywidendy, albo wypłaci dywidendę niższą, niż normalna w danej gałęzi przemysłu, to minister może zgłosić wniosek o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń. Komisja dodała postanowienie, **że minister nie może wkroczyć z własną inicjatywą, lecz musi oprzeć się o wniosek kwalifikowanej mniejszości akcjonariuszy.** Obniżyła także kwotę, od której zaczyna się nadmierne wynagrodzenie, **ustalając ją powyżej zł 1.000 miesięcznie, jeżeli chodzi o członków rad nadzorczych, a powyżej 500 zł, jeżeli chodzi o członków komisyj rewizyjnych.** Projekt rządowy ustanowił tę kwotę na 2.500 zł miesięcznie.

Bez dyskusji przyjęto następnie trzy ustawy, dotyczące obrony państwa. Są to ustawy o powszech. obowiązku świadczeń rzeczowych, o wycofaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów państwa oraz ustawa o komunikacji w służbie obrony państwa. W dwu czytaniach uchwalono ustawę o ustanowieniu prawa zabudowy oraz zbywaniu i zamianie niektórych gruntów państwowych położonych w obrębie gmin, w których znajdują się polskie porty morskie.

Szerzej omawiano ustawę o organizacji więziennictwa, która przeprowadza zasadnicze zmiany w organizacji dotychczasowej, dzieląc więzienia karne na zwykłe i specjalne. Zabrał tu głos m. in. pos. **ks. Padacz, domagając się jak najszybszego ustanowienia urzędu dziekana więziennego, który by miał nadzór nad kapelanami więziennymi i rozszerzenia uprawnień kapelanów więziennych.**

Obrady komisji senackiej

Warszawa, 8. III. (Tel. wł.) Senacka komisja inwestycyjna załatwiła dzisiaj ustawę o dotacjach na fundusz obrony narodowej oraz o inwestycjach z funduszów państwowych.

W dyskusji zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski, który udzielił wyjaśnień w sprawie pewnych inwestycyj.

Dymisja wicem. Błeszyńskiego

Warszawa, 8. III. (Tel. wł.). Dymisja wiceministra oświaty p. Błeszyńskiego została przyjęta. Ponieważ już poprzednio ustąpił wiceminister Aleksandrowicz, obecnie więc w ministerstwie oświaty nie ma podsekretarzy stanu. Podobno niedługo ma nastąpić nominacja jednego wiceministra.

33 loża masońska zamknięta

Warszawa, 8. III. (Tel.). Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło likwidację jeszcze jednej loży masońskiej, a mianowicie wolnomularskiej loży „Pod trzema ukoronowanymi wieżami" w Grudziądzu. Jest to 33 z kolei loża masońska, która uległa zwinięciu.

WYJAZD PŁK. KOWALEWSKIEGO.

Warszawa, 8. III. (Tel. wł.). Płk. Kowalewski, stojący na czele komitetu organizacyjnego towarzystwa dla budowy szlaku wodnego Bałtyk—Morze Czarne, wyjechał do Paryża, skąd ewentualnie uda się do Londynu i Amsterdamu. Celem jego podróży jest zbadanie możliwości zaagażowania kapitału zagranicznego w budowie kanału.

——oOo——

Przed koronacją Piusa XII

Dom rodzinny Ojca św.

Paryski „Le Petit Parisien“ podaje opis domu rodzinnego Ojca św... „Znajduje się przy wąskiej uliczce rzymskiej koło pałacu Taverna. Jest to stary pałac z wieżą, 5-piętrowy. Wchodzi się do niego przez marmurową bramę. Mieszkają w nim dziś skromni urzędnicy. Pokazali mi — pisze korespondent paryskiego dziennika — pokój, w którym urodził się Ojciec św. Jest to wielka sala, której okna wychodzą na ogród.

Tu przez szereg lat żył i wychowywał się młody Pacelli i tu usłyszał głos powołania do kapłaństwa... Z czasem rodzina Ojca św. wyprowadziła się z tego domu, by zamieszkać w lepszym“.

Ojciec św. obejmie w posiadanie bazylikę św. Jana

(KAP): Uroczysta koronacja Ojca św. Piusa XII, nastąpi w nadchodzącą niedzielę, dnia 12-go marca, i jak zapewniają, odbędzie się w Auli Błogosławieństw, aby jak największej ilości wiernych dać możność uczestniczenia w tej uroczystości.

Aula della Benedizione wraz z należącą do niej loggią nad portykiem Bazyliki zbudowane zostały przez Donato d'Angelo Bramante specjalnie w tym celu, by wierni mogli widzieć ceremonie papieskie i przyjmować błogosławieństwo Ojca św., zarówno znajdując się wewnątrz bazyliki św. Piotra, jak i nazewnątrz, na obszernym placu przed świątynią. — Wydaje się poza tym rzeczą niewątpliwą, że w najbliższym czasie, prawdopodobnie w niedzielę 19 marca lub w sobotę 18 bm., Ojciec św. jako Biskup Rzymu uroczyście i oficjalnie obejmie w posiadanie bazylikę św. Jana na Lateranie.

Sprawa nominacji kardynała sekretarza stanu

Wbrew pogłoskom twierdzącym, że na stanowisko kardynała sekretarza stanu Papież Pius XII powołał b. nuncjusza w Paryżu kardynała Luigi Maglione, sprawa obsadzenia tego stanowiska tak bardzo doniosłego dla biegu zewnętrznych spraw Kościoła, zwłaszcza stosunków z rządami poszczególnych narodów, dotychczas zdecydowaną nie została.

Agencja Stefaniego twierdzi, że decyzja w tej sprawie powziętą będzie za kilka dni, przy czym sekretarzem stanu zostanie bezwzględnie jeden z kardynałów, mających doświadczenie dyplomatyczne i dobrze obznajomionych z obecnymi warunkami politycznymi w świecie. Natomiast agencja Havasa przypuszcza możliwość tymczasowej nominacji pro-sekretarza stanu spośród dotychczasowych bliskich współpracowników obecnego Papieża. Ten pro-sekretarz byłby następnie na najbliższym konsystorzu powołany do kolegium kardynalskiego i ipso facto stałby się sekretarzem stanu. W ten sposób całkowicie zachowaną byłaby dotychczasowa linia polityki Watykanu.

Wypadek, który się szczęśliwie skończył...

Rzymski korespondent „La Croix“ ks. Fontenelle, podaje kilka interesujących szczegółów z wyboru Piusa XII..

W dzień 1. III. — pisze ks. Fontenelle — kiedy Kardynałowie po południu wchodzili do conclave, spadła na Rzym gwałtowna ulewa, natychmiast jednak po niej zajaśniała nad Watykanem tęcza. „Był to znak pomyślny“...

W dniu 2. III. (w dzień wyboru) Kard. Pacelli miał pewien wypadek, który na szczęście dobrze się skończył.. Oto udając się koło godz. 4 po południu do kaplicy Sykstyńskiej na głosowanie, nie zauważył schodów oddzielających salę „dei Paramenti“ od sali „Ducale“ i upadł na marmurową posadzkę. Rzucono się mu na pomoc. Powstał szybko, pozbierał porozrzucane papiery i z uśmiechem rzekł: „Nic się nie stało“.

„Dopatruję się w tym — pisze ks. Fontenelle — opieki Opatrzności, bo taki upadek mógł spowodować poważne skutki. Ktoś, kto patrzył na to, przypomniał słowa Psalmisty:

„Aniołom swoim rozkazał, aby go strzegli na drogach jego“.

W dwie godziny później Kard. Pacelli został wybrany Papieżem.

Ojciec św. przed sarkofagiem Piusa XI

„La Croix“ donosi, że we czwartek 2 marca, gdy zakończyły się uroczystości ogłoszenia Go Papieżem, Pius XII, zanim powrócił na swe pokoje, udał się sam jeden ze świecą palącą się w ręku do bazyliki św. Piotra, a następnie kręconymi schodami do podziemi, gdzie klęknąwszy przed sarkofagiem Swego Poprzednika Piusa XII, długo się modlił. Modlitwę tę uzupełnił jeszcze dalszymi głębokimi i długimi modłami w prywatnej swojej kaplicy.

Pomnik Pacelliego w archikatedrze warszawskiej

Mało komu wiadomo, że w archikatedrze św. Jana w Warszawie, znajduje się nagrobek Asprillio Pacelliego, urodzonego w r. 1570 w Vacciano pod Narvi we Włoszech. Pacelli z zawodu był wybitnym muzykiem i kompozytorem. Był kapelmistrzem kolegium niemieckiego w Rzymie, następnie przy bazylice Watykańskiej, a od r. 1603 dyrektorem nadwornej kapeli króla Zygmunta III. w Warszawie, gdzie zmarł w r. 1623. Z polecenia króla, który darzył zaufaniem i sympatią swego nadwornego kapelmistrza w archikatedrze św. Jana ufundowano nagrobek Pacelliemu, przedstawiający popiersie kompozytora i tablicę z dedykacją. Napis na tablicy głosi, że „twórczością, wykształceniem, geniuszem i wielkością dziwną wszystkich współczesnych w sztuce swojej przeszedł“, a królewską kapelę „po całym świecie chrześcijańskim najsławniejszą przez 20 lat uczynił i dziwnie melodyjnie a słodko grać nauczył“. Asprillio Pacelli napisał muzykę do śpiewu o św. Stanisławie, wydaną w Krakowie r. 1611. W herbie swym Pacelli na nagrobku ma wyrytą gałązkę oliwną.

Pius XII złotoustym kaznodzieją

Pius XI nazywany był często papieżem-alpinistą. Następcy Jego, Piusowi XII nadają już przydomek „podróżnika“. Rzeczywiście Pius XII, będąc jeszcze kardynałem, odbywał częste podróże i poznał prawie cały świat. W Niemczech przez dłuższy czas był Nuncjuszem Apostolskim w Monachium, następnie w Berlinie. Do Ameryki Południowej udał się kardynał Pacelli jako Legat Papieski na Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires w 1934 r., te same funkcje spełniał na uroczystościach w Lourdes w 1935 r., zaś w Stanach Zjedn. w 1936 r. spędził urlop. W 1937 r. Pius XI delegował kardynała Pacelliego na konsekrację bazyliki w Lisieux, a w 19[illegible] do Budapesztu na Kongres Eucharystyczny.

Wszędzie, gdziekolwiek przebywał, kardynał Pacelli dał się poznać jako złotousty kaznodzieja, wspaniały i opanowany mówca. Dla przykładu przytoczymy niektóre wyjątki z mów kardynała Pacelliego. W czasie, gdy był Nuncjuszem w Berlinie, wygłosił na zebraniu niemieckich katolików we Fryburgu podniosłe przemówienie:

„Katolicy — mówił — winni uważać, jak nakaz Dekalogu, poświęcenie się służbie dla narodu i dla państwa. Władza publiczna opiera się na samym Bogu. Jednak władza spoczywa w ręku tych, którzy są depozytariuszami odpowiedzialności w stosunku do narodu. Ci, którzy wyrażają odmienne poglądy filozoficzne, powinni nam katolikom być wdzięczni za to poparcie, które w ten sposób dajemy państwu. To katolickie ujęcie władzy państwa służy nie tylko samej sprawie publicznej, ale i samej władzy“.

W lipcu 1937 r. kardynał Pacelli wygłosił w katedrze Notre-Dame w Paryżu kazanie, w którym scharakteryzował stosunki w Europie w ten sposób:

„Wielka część ludzkości w dzisiejszej Europie z religijnego punktu widzenia znajduje się bez ojczyzny i bez ogniska. Dla tej części ludzkości, Kościół nie jest już ogniskiem rodzinnym, Bóg nie jest uważany za Ojca, a Chrystus jest obcym. Spadłszy z wyżyn objawienia chrześcijańskiego, człowiek odkrywa, że nie może zrozumieć porządku regulującego przeciwności między życiem doczesnym a wiecznym. Niezdolnym jest do opanowania i zakosztowania harmonii, regulującej te rozbieżności. Gigantycznie zorganizowana ekonomia zapewniła niesłychany rozwój produkcji w czasie, gdy niezliczone rzesze mrą z głodu. Nauki techniczne posunęły się tak daleko naprzód, iż wydaje się, że człowiek jest już bezwzględnym władcą wszystkich sił natury. Tymczasem ten człowiek upada pod tym ciężarem i uczuwa trwogę przed dniem jutrzejszym. Poszukuje dalej rozwiązania niepokojących go zagadnień, i to właśnie dowodzi jego głębokiej słabości“.

Piękne też słowa o Kościele wypowiedział kardynał Pacelli z okazji zakończenia Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie:

„Kościół wie, że Duch nie zawsze przejawia się jak łagodny pieszczotliwy zefir, lecz często występuje w postaci groźnych huków piorunów i w wybuchu burzy. Czyż historia Kościoła nie jest wielką lekcją, że okresy przewrotów, wstrząsów rewolucyjnych, wywoływały — co wymykało się często z przewidywań przywódców — nowe okresy wielkości, rozwoju i dobrobytu?“

Wiadomości z kraju

Przeciw „obcemu kapitałowi“

W niedzielę odbył się w Sosnowcu zjazd pracowników umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego, w którym wzięło udział ok. 2000 osób.

Zjazd wysłał depesze do Pana Prezydenta RP., Marszałka Śmigłego-Rydza, oraz list do premiera Składkowskiego z apelem, aby ostatnie uchwały Sejmu, mówiące o nadwyżkach budżetowych, zostały wyzyskane na poprawienie doli pracowników umysłowych. W rezolucjach uchwalono poparcie postulatów pracowniczych w całej rozciągłości.

Uchwalono również solidaryzować się ze stanowiskiem strajkujących pracowników firmy Vacuum Oil Company, przy czym podczas tej uchwały cała sala powstała z miejsc, wznosząc okrzyki przeciwko obcemu kapitałowi.

Akademia ku uczczeniu pamięci śp. płk. Lisa Kuli

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym rozpoczęły się uroczystości związane z 20 rocznicą śmierci śp. płk. Lisa Kuli. W godzinach rannych odprawione zostało nabożeństwo żałobne przez ks. Biskupa Gawlinę. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz i wojskowości. — Wieczorem w Teatrze Polskim odbyła się akademia.

Zgon b. ministra skarbu Zawadzkiego

We środę po długiej i ciężkiej chorobie zmarł ś. p. Władysław Zawadzki, b. minister skarbu, profesor wyższej szkoły handlowej w Warszawie i uniwersytetu St. Batorego w Wilnie. Pogrzeb odbędzie się w Wilnie, w sobotę 11 bm.

Zmiana nazwy „Gazety Grudziądzkiej“

Wychodząca od 45 lat „Gazeta Grudziądzka“, założona przez ś. p. Kulerskiego, została od roku przeniesiona do Poznania, nie zmieniając nazwy. Obecnie w związku z ponowną rejestracją przybrała nazwę „Gazeta Ludowa“ dawniej „Gazeta Grudziądzka“. „Gazeta Ludowa“ wychodzi trzy razy tygodniowo i jest zbliżona do Stronnictwa Ludowego.

Wybór burmistrza Wadowic

W Wadowicach odbyły się wybory burmistrza, wiceburmistrza i ławników m Wadowic. Na stanowisko burmistrza zgłoszona została tylko jedna kandydatura, dotychczasowego burmistrza Władysława Bernhardta, który został wybrany 12 głosami na 16 oddanych. Na stanowisko wiceburmistrza zgłoszono 2 kandydatury: prezesa O. T. R. i dyrektora spółki rolnej w Wadowicach J. Machalicy oraz M. Glanowskiego. Wybrany został p. J. Machalica 9 głosami. Ławnikami zostali wybrani: dr K. Kubiczek, M. Glanowski i dr A. Kamieński.

Humor

ZNIESIENIE UBOJU RYTUALNEGO NA„ RATY".

Pokutuje wciąż w Sejmie
ubój rytualny
niby już załatwiony,
a wciąż aktualny!

Za debatą debata,
po tym znów debaty,
teraz wreszcie uchwała
skasowania... na raty!

Kmicic. („Goniec Warsz.")

Z szerokiego świata

Śledztwo w sprawie katastrofy samolotu niemieckiego

Jak się dowiadujemy śledztwo mające ustalić szczegóły katastrofy samolotu niemieckiego prowadzone jest dziś w dalszym ciągu. Wbrew pierwszym doniesieniom wśród zwłok pasażerów nie ma ani jednej kobiety. Z resztek odzieży ustalono, że należą one do oficerów lotnictwa niemieckiego. Samolot, który uległ katastrofie, był samolotem cywilnym, 4-motorowym i odbywał lot linii Berlin—Barcelona. Spośród ofiar katastrofy rozpoznane zostały zwłoki 2 osób. Wśród znalezionych na pokładzie dokumentów znajdują się memoriały dotyczące pomocy młodzieży żydowskiej w Barcelonie. Prawdopodobnie memoriały te zostały znalezione przez wojska gen. Franco po zdobyciu stolicy Katalonii.

40 milionów dolarów usiłowali przemycić

Z Białogrodu donoszą, że władze policyjne zlikwidowały dobrze zorganizowaną bandę przemytników, którzy usiłowali wywieść za granicę sumę, sięgającą 40 milionów dolarów. Banda posługiwała się walizami o podwójnych dnach, ukrywano również wywożoną walutę w torebkach kobiecych i pantoflach.. Członkowie bandy rozwijali bardzo ożywioną działalność w południowej Serbii, gdzie liczne rodziny otrzymywały dewizy lub czeki od swych krewnych, pracujących w Ameryce.

PIĘCIORACZKI KANADYJSKIE ZOSTANĄ PRZEDSTAWIONE KRÓLEWSKIEJ PARZE BRYTYJSKIEJ.

Paryż, 8, III. (PAT). Agencja Havasa donosi z Londynu, że data podróży angielskiej pary królewskiej do Kanady została zmieniona. Angielska para królewska odjedzie z Anglii 6 maja w sobotę, a nie w poniedziałek 8 maja.

Według doniesień z Toronto, rząd prowincji Ontario zaprosił do Toronto pięcioraczki Dionne wraz z rodzicami, a to celem przedstawienia pięcioraczków angielskiej parze królewskiej w czasie jej pobytu w Toronto.

—oOo—

W LIEBSTADT (PRUSY WSCH.) PEWIEN WIEŚNIAK W NAPADZIE SZAŁU zaczął strzelać do swej żony i syna, następnie wybiegł z mieszkania do stodoły oblał swe ubranie benzyną i podpalił. Nieszczęśliwy szaleniec zginął w męczarniach. Od płonącego ubrania ogień przerzucił się na siano w stodole, która spłonęła całkowicie.

PRZESZEDŁ 300.000 KM nie wyjrzawszy poza granice swej gminy. Pewien listonosz w jednej ze wsi lotaryńskich, który przez 36 lat pełnił służbę w jednej i tej samej wsi, wyliczył, że w tym czasie przeszedł około 300.00 km, t. j. przeszło 4-krotny obwód ziemi wzdłuż równika. Listonosz oblicza, że robił dziennie przeciętnie około 30 km.

PUŚCIŁ W OBIEG 3 MILIONY DOLARÓW. W Nowym Jorku aresztowano niejakiego Henryka Brauna, szefa bandy fałszerzy, oskarżonego o puszczanie w obieg w Stanach Zjednoczonych i w Europie fałszywych banknotów 10 i 20-dolarowych na sumę przeszło 3 milionów dolarów.

—x—

W zhitleryzowanej Austrii

LIKWIDACJA WYDAWNICTWA „TYROLIA".

Wielki zakład wydawniczy katolicki „Tyrolia" w Insbruku został zlikwidowany. Drukarnia została przejęta przez organizację hitlerowską „Deutsche Alpenvertrag". Wydawnictwo „Tyrolia" było katolickim ośrodkiem drukarskim utworzonym przez prałata Schoepfera. Aż do zajęcia Austrii przez Niemcy drukowano tam liczne książki katolickie, miesięczniki i dziennik „Tiroler Anzeiger".

ZAMKNIĘCIE „KATOLISCHE KIRCHENZEITUNG".

W tych dniach przestał wychodzić w Salzburgu tygodnik „Katolische Kirchenzeitung". Był to bardzo poważny organ kościelny w Austrii. Czytywano go też w Polsce. Redakcję stanowili profesorowie wydziału teologii w Salzburgu który też został zamknięty przez władze Rzeszy.

Konsulaty polskie w USA a handel z Polską

„Polonia" — tygodnik wychodźtwa polskiego w Cleveland, zamieszcza korespondencję z Chicago, pióra Tadeusza Borunia. Czytamy tam m. in.:

„Pozwolę sobie przytoczyć charakterystyczne oświadczenie jednego z większych naszych kupców, a to p. Stanisława Marciniaka, kierownika i właściciela działu pościeli i płócien w dużym składzie departamentowym Lurie Brothers. pn. 3538 West 26-ta ulica w Chicago. W dziale tym rocznie sprzedaje się setki tysięcy yardów płótna i podczas mojej wizyty u p. Marciniaka zauważyłem płótno z Czechosłowacji.

— A z Polski nie moglibyście sprowadzić? — pytam p. Marciniaka.

— A chciałem — odpowiada mi p. Marciniak — i napisałem do konsulatu polskiego w tej sprawie.

— No i? — pytam.

— Nawet mi nie raczyli odpowiedzieć.

— Nie może być — mówię.

— A tak, nawet mi nie odpowiedzieli — powiada p. Marciniak. — Żeby to na jaki bankiet było zaproszenie, żeby o tym fotografia była umieszczona w gazecie, to co innego, ale do interesu to oni nie są — dodaje p. Stanisław.

Pytam się jakie ilości płótna możnaby tam sprzedawać i p. Marciniak odpowiada mi, że duże ilości, gdyż te okolice Czechosłowacji, z których płótno było importowane znalazły się teraz w Niemczech i amerykańskie składy niechętnie importują cokolwiek z Niemiec, więc szanse dla polskiego płótna byłyby duże.

Rzeczywiście p. Marciniak ma rację, gdyż import z Niemiec do Ameryki jest o tyle utrudniony, że Niemcy nie są na liście uprzywilejowanych krajów, jak jest Polska, i cło na towary z Niemiec jest o wiele wyższe. Możliwości więc są, ale cóż... skoro konsulat nie odpowiada na list kupca, który chce z Polski sprowadzać produkty".

—oOo—

Przemyśl

Z RADY MIEJSKIEJ. Ostatnie posiedzenie Rady m. poświęcone było głównie rozpatrzeniu i przyjęciu statutu o podatku drogowym na rok 1939/40 oraz wniosków Magistratu na zaciągnięcie pożyczek. Po referacie radcy Wyrębskiego przyjęto statut o podatku drogowym i uchwalono bez zmian, przyjmując za podstawę normy z poprzedniego półrocza. — W dalszym ciągu uchwalono bez dyskusji: a) wniosek Magistratu na zaciągnięcie długoterminowej pożyczki w Pol. Banku Komun. w kwocie 135.000 zł na remont budynku przy ul. Iwaszkiewicza na pomieszczenie szkoły zawodowej dokształcającej, b) na zaciągnięcie długoterminowej pożyczki w kwocie 31.900 zł, jako dalszą transzę na wykonanie planu pomiaru miasta. Wreszcie dokonano wyboru delegata miasta do Komisji Regionalnego Planu zabudowania Okręgu Sandomierskiego w osobie p. inż. M. Szpetkowskiego. **AK.**

Kielce

BRAK AGENCYJ POCZTOWYCH W MIASTACH ZAGŁĘBIA. Sfery przemysłowo-handlowe w miastach zagłębiowskich i Częstochowy od dawna narzekały na brak odpowiedniej ilości placówek pocztowo-telekomunikacyjnych. Stan ten ulegał stale pogorszeniu, tym bardziej, że rozwijające się z roku na rok miasta zagłębiowskie wymagały coraz sprawniejszej obsługi pocztowej. Obroty pocztowe wykazywały w roku 1938 wzrost o 100 procent w porównaniu z rokiem 1935, podczas gdy rozbudowa placówek pocztowych wyniosła zaledwie o 30 procent. Obecnie przedstawiciele życia gospodarczego Zagłębia za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej zwrócili się do Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie o utworzenie nowych placówek pocztowych w Będzinie, Częstochowie i Sosnowcu.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W ZAWIERCIU. W dniu 29 czerwca odbędzie się w Zawierciu Diecezjalny Kongres Eucharystyczny. Na kongres przybędą ks. Biskup dr T. Kubina z Częstochowy, ks. Biskup St. Adamski z Katowic oraz ksiądz Biskup Fr. Sonik z Kielc. Pierwsze posiedzenie obywatelskiego komitetu organizacyjnego Kongresu, odbędzie się dnia 15 b. m.

WYRÓŻNIENIE PRZEDSTAWICIELA RZEMIOSŁA KIELECKIEGO. Ministerstwo Przemysłu i Handlu powołało prezesa Kieleckiej Izby Rzemieślniczej pana E. Balcera do zarządu Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie. Nowomianowany Zarząd Związku składa się z prezesa, wiceprezesa i 5 członków. Nominacja pana Balcera jest poważnym wyróżnieniem dla rzemiosła woj. kieleckiego, które w ten sposób uzyskało swą reprezentację w centralnych władzach samorządu gospodarczego rzemiosła.

Nowy Sącz

„BEZPAŃSKA" ULICA. Trudnym do uwierzenia, a jednak niestety prawdziwym faktem jest to, że ulica Asnyka, położona w pobliżu stacji kolejowej w N. Sączu jest ulicą, jak się to nazywa: „bezpańską". Mimo błota i licznych dziur w których utonąć może koń z naładowanym wozem, nie naprawia tej ulicy Zarząd Miejski, twierdząc, iż obowiązek ten ciąży na Oddziale Drogowym P. K. P. Na tym przewlekaniu sprawy cierpią mieszkańcy realności, położonych przy tej ulicy, która jakby na ironię losu otrzymała nazwę znanego estety, poety Adama Asnyka.

HARCERKI NOWOSĄDECKIE STALE POSYŁAJĄ DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI NA ZAOLZIU zeszyty, książki, albumy i nawet łakocie. Ostatnio wysłały tamże zebraną między sobą kwotę zł 200.—, przeznaczoną na „Dar Wielkanocny dla najbiedniejszych dzieci Zaolzia". Komendantką Harcerek w N. Sączu jest zasłużona katolicka działaczka p. prof. Janczówna.

—:oOo:—

„Ateizm w szkole zakonnej"

W nrze z 26. II. b. r. podaliśmy komunikat K. A. P. z zebrania zwołanego przez T. N. S. W. w Kielcach w sprawie warunków pracy nauczycieli szkół średnich prywatnych. W komunikacie tym podano, iż obecny na zebraniu wizytator p. Horbacki miał rzekomo wystąpić przeciw zwalnianiu nauczyciela-ateisty przez kierownictwo szkoły zakonnej. Obecnie „Międzystowarzyszeniowa Komisja Norm dla pryw. szk. średnich" w Krakowie, która była inicjatorką zebrania w Kielcach, donosi nam, że komunikat K. A. P., który zamieściliśmy, nie odpowiada prawdzie, a stanowisko p. wiz. Horbackiego na tej konferencji ujmuje w następujący sposób:

„W dyskusji nad warunkami stabilizacji nauczycieli szkół prywatnych p. wizytator Władysław Horbacki podzielał w zupełności postulaty właścicieli szkół zakonnych. W szczególności zaś podkreślił, że mógłby zdarzyć się wypadek, że np. nauczyciel-ateista, pod wszystkimi innymi względami bez zarzutu, zażądałby od właścicieli szkoły zakonnej stabilizacji. P. wizytator Horbacki wypowiedział zdanie, że szkoła zakonna nawet po spełnieniu przez nauczyciela warunków, przewidzianych postanowieniami norm, postąpi słusznie odmawiając takiemu nauczycielowi stabilizacji ze względu na niezharmonizowanie nauczyciela z charakterem szkoły".

Zamieszczamy to wyjaśnienie, aby dać satysfakcję p. wiz. Horbackiemu za przykrość, którą mu nasza notatka — bez naszej winy — sprawiła.

Po wizycie min. Gafencu

Bałtyk — Morze Czarne

W wywiadzie udzielonym prasie polskiej przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Gafencu, w związku z jego wizytą w Warszawie wybijają się na czoło dwie sprawy: porozumienie w sprawie wspólnego wystąpienia w kwestii żydowskiej, oraz budowy drogi wodnej Bałtyk—Morze Czarne. Były to bowiem dwie konkretne sprawy. Resztę, jak zwykle, stanowiło znane już nam dobrze z komunikatów zapewnienie o uzgodnieniu wspólnego stanowiska do wszystkich spraw obchodzących obydwa narody itp.

Na czym polega wspólne stanowisko Polski i Rumunii — na razie nie wiemy. Dowiemy się zapewne wówczas, gdy je p. min. Beck przedstawi w Londynie. Nie będziemy tej sprawy przeto omawiać, tym bardziej, że społeczeństwo ma dostatecznie wyrobione zdanie co do tego, jakie to stanowisko powinno być przez min. Becka zajęte. Fascynuje nas za to bardzo sprawa drogi wodnej Bałtyk—Morze Czarne. Jest to bowiem problem niesłychanej dla nas wagi.

WALKA O WPŁYWY NA BAŁKANACH.

Wiemy wszyscy, jaka walka toczy się o wpływy na Bałkanach, a nawet o wpływy na Bliskim Wschodzie. Walka cicha, a l e i z a ż a r t a. Wiemy o tym, że Niemcy dążą do tego, aby za wszelką cenę stać się czynnikiem decydującym na rynkach bałkańskich. W tym celu podejmują wielkie prace, często o rozmiarach wprost gigantycznych, jak np. budowa kanału R e n — M e n — D u n a j.

Nic dziwnego, że w tych warunkach, gdy nawet pod naporem Niemiec zaczęła ustępować Anglia i Francja — Polska musiała się czuć tym bardziej z a g r o ż o n a w swoich interesach. A nie wolno nam o tym zapominać, że Polska ma tam swe interesy. Ma je teraz, miała je w przeszłości. Sprawa połączenia Bałtyku z Morzem Czarnym była rozważana już za czasów Zygmuntów. Zawsze bowiem wiedziano w Polsce, że na tym szlaku musi się opierać potęga gospodarcza i polityczna Polski.

To też z niepokojem społeczeństwo polskie śledziło wysiłki Niemiec mające na celu odcięcie Polski od Morza Czarnego. Śledziło je z tym większym niepokojem, że nie widziało ze strony rządu zdecydowanej kontrakcji.

Oświadczenie min. Gafencu wlało trochę otuchy do serc polskich...

KANAŁ WISŁA—DUNAJ.

Jest ono przy tym tak charakterystyczne, że przytoczymy je w całości.

„Zbadaliśmy również — mówił min. Gafencu — problematy ekonomiczne i tranzytowe, które nas interesują, a zwłaszcza problemat komunikacji bezpośredniej między obu krajami. Należy tu przyznać, w sprawie tej nie uczyniono dotąd dostatecznych wysiłków. — W przyszłości trzeba będzie zrobić więcej. Jak panom wiadomo, istnieje projekt przedłużenia połączenia kolejowego Warszawa—Bukareszt poprzez Dunaj do Sofii i Salonik. Zagadnienie to zbadane zostało przez komisję, która obradowała w Bukareszcie w grudniu ub. roku. Postanowiliśmy dążyć do realizacji tego problematu. Istnieje jeszcze inne zagadnienie, które interesuje w najwyższym stopniu zarówno koła gospodarcze polskie, jak i rumuńskie, a mianowicie sprawa połączenia drogą wodną przez kanał, łączący Wisłę z Prutem tak, by statki wiślane dostać się mogły drogą wodną aż do Galacu, do Dunaju i ażeby w ten sposób stworzyć połączenie wodne od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego.

Zapewniono mnie, że projekt ten jest dokładnie studiowany przez specjalny komitet w Polsce. U nas jest on również opracowywany. Pragniemy, jedni i drudzy, by został on zrealizowany jak najszybciej i by wszcząć prace regulacji dróg wodnych na tym szlaku“.

Jakby droga ta biegła? Otóż prowadziłaby ona z Wisły przez San kanałem do Dniestru, następnie zbudowaną drogą wodną do Prutu, a stamtąd stworzoną linią okrętową do Dunaju. Spław opierałby się o port G a l a c z, który jest największym portem rumuńskim, do którego przybywają duże statki morskie. Stąd mamy otwartą drogę na cały Dunaj i na Morze Czarne.

KORZYŚCI.

Korzyści płynące z połączenia Bałtyku z Morzem Czarnym dla naszego kraju byłyby olbrzymie. Przede wszystkim pozwoliłyby na nawiązanie bliższych stosunków z państwami bałkańskimi, które część swojego eksportu mogłyby przez tę drogę skierowywać. W ten sposób można by jednocześnie neutralizować wpływy niemieckie na Bałkanach. Również droga wodna Bałtyk—Morze Czarne przez Polskę—Rumunię miałaby niesłychanie ważne znaczenie, dla tranzytu b a ł k a ń s k o - a n g i e l s k i e g o. Nowa linia bowiem skracałaby drogę z Morza Czarnego do Anglii prawie o połowę. Dzięki temu Wisła wraz z dorzeczami stałaby się drogą o poważnym znaczeniu.

Musimy mieć jednak na uwadze, że sprawa drogi wodnej łączącej Bałtyk z Morzem Czarnym pociąga za sobą nie tylko konieczność budowy kanału Wisła—Dunaj, ale również konieczność regulacji Wisły i Sanu. Środki muszą się jednak na to znaleźć.

Nie wątpimy, że wizyta min. Gafencu, o ile rzeczywiście przyczyni się do połączenia Bałtyku z Morzem Czarnym, będzie wizytą o znaczeniu historycznym.

K. T.

Przegląd prasy

Lwowskie awantury i historia z r. 1927

Na wiadomość o awanturze na odczycie dra Szczotki na U. J. K. urządzonym przez młodzież „ludową“ we Lwowie „Gaz. Polska“ oświadczyła, że była to „prowokacja“ i to „obcych agentur“. W związku z tym najbardziej w tej sprawie zainteresowane „Słowo Narodowe“ pisze:

„Z początku unikaliśmy słowa „prowokacja“, pamiętając, iż raz już ołówek cenzorski skreślił nam to słowo, kiedy pisaliśmy o jednym z wydarzeń na lwowskim terenie akademickim. **Sądziliśmy zresztą, że ludowcy i tak zrozumieją. Okazało się, że nie zrozumieli**, a kiedy równocześnie „Gazeta Polska“ zupełnie swobodnie użyła określeń, uważanych przez nas za niecenzuralne, to chyba możemy już swobodnie porozmawiać“.

I dalej „Słowo Narodowe“ opowiada ciekawą historię z r. 1927.

„W 1927 r. policja — pisze — wpadła we Lwowie na ślad akcji antyrządowej, prowadzonej z powodu sprawy zaginięcia śp. gen. Zagórskiego. Odkryto, iż z kół ówczesnego Obozu Wielkiej Polski rozsyłano ulotki w tej sprawie we formie listów. Ulotki te drukował i ich rozsyłaniem zajmował się młodzieniec niejaki Twardowski, członek OWP. pochodzący z Kupczyniec koło Tarnopola. Aresztowano szereg osób, wszczęto śledztwo i wkrótce potem ówczesny wojewoda lwowski, Dunin-Borkowski, rozwiązał OWP na terenie swojego województwa. W jakiś czas potem uczynili to samo wojewodowie stanisławowski i tarnopolski. Śledztwo się ciągnęło, wreszcie jednak zostało umorzone, aresztowani zwolnieni a Twardowski gdzieś znikł ze Lwowa. W 1931 r. grupa działaczy lwowskich bawiła — w miesiącach letnich — w Poznaniu. Z jakiejś okazji doszło tam do manifestacyj antyżydowskich. W tłumie jeden z lwowian zauważył nagle niewidzianego od trzech lat Twardowskiego w chwili, kiedy ten brutalnym ruchem uderzył w twarz przechodzącego żyda, usiłując mu wbić okulary w oczy. — Lwowianin ten od razu zorientował się — a działała już na ulicach policja konna i piesza — że ma przed sobą prowokatora podniecającego zajście. Bezwłocznie więc wycofał się z tłumu i udał do siedziby organizacji poznańskiej. Tam dowiedział się, że Twardowski jest bardzo gorliwym członkiem OWP i mieszka z pewnym narodowcem we wspólnym mieszkaniu. — Natychmiast przeprowadzono rewizję w jego rzeczach (dzisiaj można już o tym napisać, bo jest przedawnienie) i znaleziono bogaty materiał, a m. in. listy do Twardowskiego od **komisarza policji Mitlenera, który był wtedy na stanowisku w Bydgoszczy, a w 1927 r. we Lwowie. W listach tych komisarz Mitlener strofował Twardowskiego, że pieniądze bierze, a wiadomości nie dostarcza.** Listy zostały opublikowane w „Kurierze Lwowskim“ w 1931 r. i nie zostały skonfiskowane.

Twardowskiego wylano naturalnie z OWP na złamany pysk. W czas jakiś potem wypłynął na Podolu w charakterze działacza Związku Strzeleckiego i raz nawet brał udział w naradzie zwołanej przez szlachetny strzelec, który nie ma uprzedzeń wobec antypaństwowców i partyjników. Faceta jednak rozpoznano i oczywiście znowu go odpowiednio potraktowano“.

Mądrej głowie -- dość na słowie.

P. Hrabyk – obrażony

„Dziennik Polski“ (Lwów) donosi:

„W związku z oświadczeniem p. Adama Doboszyńskiego w „Warszawskim Dzienniku Narodowym“, atakującym red. dr Klaudiusza Hrabyka, wnosi red. Hrabyk w tej sprawie skargę do sądu państwowego przeciw p. Doboszyńskiemu. Zapowiedź tego procesu wywołała zrozumiałe zainteresowanie w kołach politycznych“.

Nareszcie się obraził. To bardzo dobrze. Proces sądowy będzie sensacyjny ze względu na przeszłość luminarza prasy O. Z. N.

Naczelny organ O. Z. N. woła o interwencję

„Gazeta Polska“ piórem p. Ipohorskiego boleje, że te awantury lwowskiej młodzieży stanowią zhańbienie „Ody do młodości“. Jest to patos robiony, sztuczny. Tu nie o arcydzieło Mickiewicza chodzi, ale o kulturę i moralność. Wkońcu p. Ipohorski wzywa wszystkie autorytety do wystąpienia: organizacje, młodzieży, państwo, rodzinę i hierarchię kościelną.

„Wolno — pisze — oczekiwać zabrania głosu przez hierarchię kościelną — strażnika obowiązujących w naszym Narodzie zasad moralności chrześcijańskiej“.

Episkopat zrobi to, co uzna za odpowiednie.

Ale teraz będziemy czekali, co prasa rządowa powie na rewelacje „Słowa Nar.“, któreśmy wyżej cytowali.

Państwo i kult siły

„Czas“ sądzi bardzo ostro awantury na uniwersytetach. Widzi w nich objaw kultu siły. Przeciwstawia mu kult honoru i prawa.

„Trzeba — pisze — by pojęcia te zastąpiły kult siły. Tę kurację państwo powinno zacząć od siebie. Dobry przykład musi iść z góry. Dopiero wtedy można będzie rozpocząć właściwą akcję wychowawczą na terenie szkół. Trzeba ją będzie zacząć od abecadła moralnego. Bo dziś wszczepiamy w naszą młodzież takie albo inne doktryny, ale tej młodzieży podstawowe zasady moralne są obce. Nasz akademik zna może teorie rasistowskie, z pewnością jednak nie zna katechizmu. Od tych prostych prawd, o których poucza katechizm, należy więc zacząć. To będzie droga jedynie skuteczna. Ale powtarzamy, na drogę tę może wkroczyć to tylko państwo, które samo się stosuje do obowiązującego prawa i zasad moralnych i które zerwało z kultem siły“.

Adam Grzymała-Siedlecki

Adolf Dygasiński

Literatura polska w dn. 7 marca r. b. obchodziła setną rocznicę urodzin jednego ze znakomitych powieściopisarzy swoich z drugiej połowy XIX w. — Adolfa Dygasińskiego, który urodził się w Niegosławicach, pow. Pińczów... Z tej racji w kościele św. Krzyża w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę wielkiego pisarza. Mszę św. odprawił dyrektor K. A. P., ks. prał. Kaczyński, który też po Mszy św. przemówił, podkreślając chrześcijański charakter twórczości Dygasińskiego... W głównych ustępach swego przemówienia ks. prałat Kaczyński stwierdził, że źródłem i natchnieniem dla Dygasińskiego była polska rzeczywistość, wśród której żył i pracował. Stosunek do świata i ludzi wypływał z głębi jego sumienia chrześcijańskiego. Była to dusza szczera, w Boga wierząca. Światopogląd jego opierał się mocno na etyce chrześcijańskiej, której największe przykazanie, miłość, jak nić złota snuje się poprzez wszystkie jego utwory. Wizja poetycka i miłość do świata u Dygasińskiego brały początek niewątpliwie z wielkiej epopei starożytnego średniowiecza, która umieszczała wołu i osła w stajence betlejemskiej, aby swoim oddechem ogrzewały narodzonego Zbawiciela. Ogromna część polskich legend poświęcona jest opowieściom, w których Pan Jezus i Maria troszczą się nie tylko o ludzi, ale także o zwierzęta domowe, jako wiernych przyjaciół w pracy człowieka. Na tle tego stosunku do świata zwierzęcego wytworzyła się u nas tradycja chrześcijańska zrodzona z ducha miłości do tworów ręki Bożej. Na tej tradycji opierała się i miłość Adolfa Dygasińskiego do przyrody i zwierząt. Dygasiński był dzieckiem epoki pozytywizmu, umiał jednak wyswobodzić się spod wpływów tego kierunku, gdy chodziło o zachowanie związku z ostatecznym celem bytu człowieka, którym jest religia.

Ks. prałat Kaczyński przytoczył szereg cytat z dzieł Dygasińskiego, wskazujących o jego zainteresowaniu sprawami religii.

Rozpocząwszy po czterdziestym roku życia swoją działalność powieściopisarską, Adolf Dygasiński ze swej bogatej umysłowości przez dwadzieścia jeden lat pracy wysnuł koło 35 tomów, a przez połowę — bez mała — tej literackiej kariery, wiele czasu poświęcać musiał zawodowi nauczycielskiemu. Daje nam to miarę jego wysiłków i trudów.

W piśmiennictwie zasłynął przede wszystkim cyklem swoich opowiadań tzw. zwierzęcych. Dygasiński pisał w opowiadaniach swoich o ptactwie polskim, psach, zającach, lisach, wilkach, i ten świat czynił „bohaterami" powieści. Niektóre z nich, jak: „As", „Zając", „Wilk", „Psy i ludzie", „Łabędzia woda", „Co się dzieje w gniazdach?", „Mysikrólik", mają ustaloną opinię arcydzieł.

Ale świat ludzki jako temat, mimo wszystko przeważa w jego twórczości, ten to świat mając za przedmiot obserwacji, pisał powieści i nowele obyczajowe i społeczne. Zajmowały go sprawy zdrowia socjalnego („Gorzałka"), sprawy życia miejskiego („Nowe tajemnice Warszawy"), sprawy, które by można nazwać historiozofią warstwy ziemiańskiej („Pan Jędrzej Piszczalski") i wiele innych.

Ale to, co najsilniej interesowało jego twórczość, to w „świecie ludzkim" był lud wiejski i lud miejski w najrozmaitszych swoich odmianach.

Spracowane ręce ludzkie — to pierwsze na świecie Bożym rzucało się w oczy Dygasińskiemu.

Mimo tak silnego nabrzmienia struny socjalnomoralistycznej, społeczny walor nie daje nam jeszcze pełnego sądu o obliczu twórczym Dygasińskiego. Jakby podglebna, żadnym zmianom nie ulegająca warstwa, spoczywało w Dygasińskim uczucie narodowe, sięgające jakichś nieistniejących powiązań duszy z ziemią rodzinną. Niepospolicie wykształcony, zrośnięty idealnie z całym europejskim ruchem umysłowym i pod tym względem jeden z niewielu u nas w tych czasach Europejczyk prawdziwy, Dygasiński sercem i instynktem nie widział świata poza Polską. Przyrodę, której był tak autorytatywnym znawcą, widział zawsze w ramach powietrza polskiego, ziemi polskiej, polskiego zwierza na polu i w lesie, polskiej wierzby przy chałupie i krzyża przy polskiej drodze.

Krótki ten rys twórczości, daje nam wyobrażenie jak na wskroś dzisiejszym autorem stać się on może, mimo że setną już obchodzimy rocznicę jego urodzin. Rocznicę tę godnie uczci literatura: Nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska" zaczęła już wychodzić zbiorowa edycja Pism Dygasińskiego. Należy ufać, że edycja ta znakomicie nas zbliży do tego pisarza, który do całości polskiego piśmiennictwa wniósł ten tak odmienny i tak cenny wkład.

ECHA

SPARTA, CZY POLSKA?

„I. K. C." przytacza świeży okólnik Min. W. R. i O. P. w sprawie wychowania fizycznego młodzieży. Charakterystyczny jego ustęp brzmi:

„Wychowanie fizyczne młodzieży powinno oprzeć się na pierwiastkach, tkwiących w ideologii spartańskiej, a więc mieć na celu urabianie mocnego charakteru, fizycznego i moralnego hartu oraz naturalnej odporności na przeciwieństwa i ujemne przejawy życiowe".

W wychowywaniu młodzieży należy wyzyskiwać wszystkie szlachetne motywy i pobudki. Więc i „spartański" wzór... Ale podniesienie „Sparty" na naczelne miejsce najwyższego ideału wychowawczego nie uważamy za — najszczęśliwsze pociągnięcie. Można było znaleźć coś bliższego i bardziej chrześcijańskiego. Czy np. stare polskie rycerstwo nie przemawia lepiej do duszy młodzieży, niż — Spartańczycy? Chodzi o ów „hart" fizyczny i moralny. Znajdziemy go nie tylko w Sparcie, ale i w — dawnej Polsce. Kącki, Żółkiewski, Z. Chrzanowska, Łokietek i tylu tylu innych.

Bol.

Ruch wydawniczy

„ARKADY" pierwszym tegorocznym numerem weszły w piąty rok istnienia, a zarazem w nową fazę swego rozwoju, bowiem doskonały ten miesięcznik przejęła na własność z rąk dotychczasowego wydawcy Polskiej Agencji Telegraficznej redaktorka pisma p. Wanda Filipowiczowa. **P. Filipowiczowa zapowiada, iż dążyć będzie do pogłębienia i rozszerzenia treści „Arkad". Życzyć jej należy, by „Arkady" i nadal cieszyły się przychylnością i poparciem czytelników.**

Numer omiawany zawiera artykuły: **L. Niemojewskiego „Górne „Fis" w Zakopanem", M. Walickiego „Ofiara złota", St. M. Sawickiej „Skansen — Szwecja w miniaturze", P. Smolika „Ilustrowane kalendarze warszawskie w wieku XIX".** Wśród bardzo licznych doskonałych — jak zawsze — ilustracyj wyróżniają się wielobarwne reprodukcje obrazów historycznych artystów, zgrupowanych w Bractwie św. Łukasza. Obrazy te mają się znaleźć w pawilonie polskim na wystawie amerykańskiej.

Kronika gospodarcza

IMPORT MASZYN Z NIEMIEC.

Izba Rzemieślnicza podaje do wiadomości rzemiosła, że na zasadzie informacji zasięgniętych w Komisji zakupów inwestycyjnych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu ustalone zostało, że dolna granica kredytów przyznawana jednostce fizycznej czy prawnej na zakup maszyn z Niemiec wynosi zł 100.000.— i **w żadnym wypadku nie może być obniżona.** W tym stanie rzeczy warsztaty rzemieślnicze nie mogłyby korzystać z tych kredytów. Konieczne wydaje się zatem **powołanie odpowiedniej organizacji handlowej, która wystąpiłaby jako kredytobiorca i dała gwarancję na udzielony kredyt, opierając się na gwarancjach udzielonych przez poszczególnych rzemieślników.** Zainteresowane zatem w imporcie maszyn z Niemiec warsztaty muszą przystąpić do projektowanej organizacji handlowej, a bliższych informacji w tej sprawie zasięgnąć mogą w Izbie Rzemieślniczej w Krakowie.

JERZY KAŁAMACKI.

Loża szyderców

Było to na osiem miesięcy przed egzaminem dojrzałości. Arbiturienci wychowywani tyle lat pod opieką św. Jacka (w gimnazjum krakowskim tego imienia), tworzyli bodajże najgorszą paczkę w całym gimnazjum. Nie zawsze dawano sobie z nimi radę. Wykazywali bowiem na zewnątrz wielką spoistość mimo „straszliwego" wewnątrz rozłamu. Około trzydziestu tych dorastających drapichrustów, jak nas niektórzy wychowawcy w przystępie dobrego humoru nazywali, dzieliło się zasadniczo na dwie partie. Jedna nosiła miano: Loży Szyderców, druga: Klubu Absurdalistów. Członkowie pierwszej — nieliczni — grupowali się w trzech ostatnich ławkach, środkowe zajmowali klubowcy a w pierwszych usadowili się niestowarzyszeni, t. j. sympatycy pierwszej lub drugiej partii.

Tak Szydercy, jak klubowcy wysilali się na najdziwaczniejsze koncepty, by ekscentrycznością i „wyrafinowaniem" pomysłów, gnębić się wzajemnie. Nigdy jednak żadne ze stronnictw nie uważało się za zwyciężone. Walka trwała bez przerwy na godzinach i „przerwach", przysparzając sporo kłopotu nauczycielom i wychowawcy.

Loża, jak wskazuje nazwa, szydziła ze wszystkiego. Klub wszystko sprowadzał do absurdu. Różnica — wielka.

Loża, jak wskazuje nazwa, szydziła ze wszystkiego.

Pewnego razu, jeden z nauczycieli gimnastyki, zwierzał się klasie,

— ...Gdybym miał odpowiednie warunki, wykładałbym na uniwersytecie...

— Ale posadzki panie profesorze... — uzupełnili Szydercy.

Takie to były ciemne i ponure typy.

My, Absurdaliści, byliśmy o wiele bardziej subtelni i łagodni. Działalność nasza polegała na wymyślaniu zupełnie niesamowitych absurdów, podawanych czy to w formie wierszyków, czy prozy. W łonie tej organizacji istniały dwie klasy. Twórców i konsumentów. Twórcy, wiadomo — tworzyli. A konsumenci zachwycali się „absurdałkami", które krążyły w licznych odpisach, wzbudzając zazdrość Loży, która nie mogła się na nic podobnego zdobyć. Aby dać obraz twórczości klubowców, zacytuję wierszyk, który stał się kamieniem obrazy dla Szyderców.

„Jest to sprzeczne wprost z naturą,
żeby połknąć wieczne pióro.
Jest to wprost z naturą sprzeczne,
żeby połknąć pióro wieczne".

Ta niewątpliwa mądrość miała jednak tragiczny koniec...

Działo się to na grece. Powszechnie wiadomo, że nalepiej się pisze na pewnych godzinach. Otóż autor zacytowanej „złotej myśli", wygładzał ją jeszcze pieczołowicie, gdy w tym jakaś brutalna dłoń wyrwała mu z przed nosa arkusik papieru. Zdziwiony podniósł głowę i spotkał się oko w oko z oburzonym profesorem.

Ten ujął karteczkę w dwa palce, obejrzał ją z obrzydzeniem, i głośno ją odczytał, a potem...

Po tym nastąpił „sądny dzień" lub „rzeź niewiniątek" jak kto woli. Nie pomogły otwarte gramatyki, ani pobrykowane książki... Przyszła straszliwa klęska... Przez długie tygodnie po tym lizaliśmy rany. Ale to nie było najgorszym. Porażka obejmowała nie tylko klubowców, którzy ją wywołali. Również i Loża, została w sromotny sposób zdziesiątkowana. I właśnie za to Szydercy zaprzysięgli nam straszliwą zemstę.

W tym czasie mniej więcej powstały dwa arcydzieła „absurdalne", pomyślane na miarę Homera. Był to życiorys Jozuego Termofora, pisany w całości językiem XV w. na pergaminowym papierze i bogato „iluminowany", oraz Ballada o dzieciach księżycowych, zaczynająca się od słów:

Na księżycu dzieci sine,
jedzą z chlebem naftalinę,
a chcąc mieć i napój przy tem,
popijają jadło Flitem".

Ballada ta powstała przy zastosowaniu systemu korespondencyjnego. Wyglądało to zaś w ten sposób, że jeden z autorów przesyłał drugiemu koledze po. piórze pierwszą strofę, ten pisał następną i t. d. W ten sam sposób powstało, o ile pamiętam, „credo" absurdalistów, którego część „mistyczna" brzmiała:

„Nic się nie stało na ulicy,
o godzinie w pół do dziesiątej,
tylko całkiem zielony pies
nacisnął nieodpowiedni guzik,
i wbiliśmy czarne zęby,
w kołnierze gumowych płaszczy,

Wiadomości sportowe

Mistrzostwa K. S. M. w ping-pongu

W ub. tygodniu zakończone zostały eliminacje zawodów o mistrzostwo K. S. M. Archidiecezji Krakowskiej w tenisie stołowym. Wyłoniły one finalistów, którymi zostali:

K. S. M. Dębniki, K. S. M. Śródmieście, K. S. M. Płaszów i K. S. M. Zwierzyniec.

Zawody eliminacyjne nie stały na wysokim poziomie. Uderzał rażąco brak nowych utalentowanych zawodników. Jest to wina organizatorów, którzy pozwolili na start Klubowców, nie kładąc żadnego nacisku na rozwój wszerz tenisa stołowego wśród zawodników katolickich. K. S. M. winno pamiętać. że żydzi główny nacisk kładą na rozwój wszerz tenisa stołowego. Tą bronią winien wojować K. S. M. pragnąc wyeliminować żydów z dziedziny sportu tenisa stołowego.

DZIESIĘCIU NAJLEPSZYCH PING-PONGISTÓW KRAKOWA.

Tegoroczny sezon tenisa stołowego został definitywnie zamknięty w dniu 5 marca, w którym to dniu rozegrane zostały ostatnie zawody o mistrz. klasy B. Biorąc pod uwagę tegoroczne sukcesy pingpongistów Polaków, śmiało można ułożyć listę 10 najlepszych ping-pongistów Polaków, która będzie się przedstawiać następ.: 1) **Stoczko** (Cr), 2) **Dobosz** (Cr), 3) **Szumilas** (Wisła), 4) **Stefaniuk** (W), 5) i 6) **Bezwiński i Kowal** (KSM Dębniki), 7) **Madarski** (W), 8) **Arlet** (Wisła), 9) i 10) **Zięba i Grotyński** (Cr).

OTWARCIE KURSU DLA KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ. Wydział Spraw Sędziowskich Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej zawiadamia wszystkich zainteresowanych, iż dnia 14. III. br. o godz. 18-tej nastąpi otwarcie kursu dla kandydatów na sędziów piłki nożnej. — Kurs powyższy odbywać się będzie w lokalu własnym przy ul. P. Michałowskiego Nr. 3 m. 1, (parter prawy). Dodatkowe zgłoszenia kandydatów przyjmuje jeszcze sekretariat do dnia 14. III. br. w godzinach od 17—19-tej.

Radio

UROCZYSTOŚĆ KORONACJI PAPIEŻA PIUSA XII NA POLSKIEJ FALI RADIOWEJ.

P. Radio nadało w dniu 4 marca o godz. 18.30 transmisję z Watykanu, w której radiosłuchacze usłyszeli streszczenie pierwszej mowy Papieża Piusa XII w obecności Świętego Kollegium Kardynalskiego. Bezpośrednio po tej transmisji przemówienie p. t. „Na przełomie dwóch pontyfikatów" wygłosił ks. dr Innocenty Bocheński, prof. Uniwersytetu Papieskiego „Angelica" i prof. U. J. w Krakowie. **Dnia 10 marca** o godz. 20.20 transmitowany będzie z Rzymu reportaż zapoznający słuchaczy z ceremoniałem koronacji Papieża.

Dnia 11 marca około godz. 20.20 przemówi z Watykanu do radiosłuchaczy polskich Prymas Polski ks. Kardynał dr August Hlond.

Dnia 12 marca o godz. 8.45 rano rozgłośnie radiowe transmitować będą z Bazyliki św. Piotra i Pawła w Rzymie uroczystość koronacji Papieża Piusa XII. Tegoż dnia o godz. 19.20 red. Zenon Skierski wygłosi z Rzymu reportaż p. t. „Światła wiecznego miasta", który zilustruje słuchaczom nastrój Rzymu w dniu koronacji.

—oOo—

O PODSTAWACH MORALNOŚCI. We czwartek. dnia 9 marca o godz. 21.35 stanie przed mikrofonem polskim **wyróżniony zaszczytnie przez Akademię Francuską** filozof polski **ks. prof. Augustyn Jakubisiak.** Ksiądz Jakubisiak, przebywający stale w Paryżu, a bawiący chwilowo w Warszawie, będzie mówił w swej prelekcji radiowej o podstawach moralności, rozpatrując zagadnienia etyczne w ramach **chrześcijańskiego indywidualizmu.** Tytuł tego niezwykle interesującego szkicu brzmi: „Określenie dobra moralnego".

TRANSMISJA Z KOŚCIOŁA ŚW. ANNY W KRAKOWIE. Jeden z wybitnych kompozytorów polskich dawnych czasów, to Grzegorz Gerwazy Gorczycki, znakomity mistrz muzyki kościelnej i kapelmistrz Katedry Wawelskiej w końcu XVII wieku. Utwory jego reprezentujące styl kościelny, zbliżony do najczystszego stylu palestrinowskiego, a niesłusznie zapomniane przez współczesnych, przypomni słuchaczom P. Radio, nadając we czwartek, dnia 9-go marca o godz. 17.30 koncert utworów kościelnych Gorczyckiego. W koncercie tym usłyszymy Chór Instytutu Teologicznego XX. Salezjanów pod dyrekcją ks. prof. J. Mazerskiego oraz chór Krakowskiego T-wa Oratoryjnego. Wśród innych utworów usłyszą radiosłuchacze po raz pierwszy fragmenty „Missa paschalis" i świeżo odnalezione a dotąd nigdy nie wykonywane „O sola magnarum urbium". Słowo wstępne wygłosi ks. W. Wargowski.

Rozbieżne stanowiska rządu i O. Z. N.

w sprawie oddłużenia rolnictwa

W kołach politycznych i finansowych budzi wielkie zainteresowanie, jak zakończy się różnica zdań, **wynikła między rządem a znaczną grupą posłów O. Z. N. w sprawie dalszego oddłużenia rolnictwa.** Rząd, jak wiadomo, uważa, że akcja oddłużeniowa średniego i drobnego rolnictwa, która pochłonęła około 2 miliardów złotych, winna być zakończona i zastąpiona utworzeniem taniego i długoterminowego kredytu dla rolnictwa. W tym celu, rząd wystąpił z projektem powiększenia emisji obligacji kredytu długoterminowego Państwowego Banku Rolnego o 70 miln. zł, przy czym część oprocentowania tych obligacji pokrywałby Skarb Państwa.

Czynniki powołane wypowiadają się stanowczo przeciw wznowieniu akcji oddłużeniowej, wychodząc z założenia, że gospodarstwom, które dotychczas nie wykorzystały szerokiej akcji oddłużeniowej, **trudno jest w ogóle przyjść z pomocą.** Dalszy argument przeciw oddłużeniu tkwi w tym, że niekończąca się akcja oddłużeniowa uniemożliwia stworzenie zdrowych stosunków między kredytodawcą i kredytobiorcą i że wreszcie, zasady oddłużeniowe, uwzględnione obecnie w stosunku do rolnictwa, **należałoby zastosować także wobec kupiectwa, rzemiosła, handlu i przemysłu.** Z tych względów rząd, jak nas informują, przeciwstawi się wysuwanym przez część posłów O. Z. N. postulatom oddłużeniowym w rolnictwie, którzy się zdecydowali akcję tę podjąć na skutek żądań zorganizowanego rolnictwa. **Rolnictwo to uważa bowiem dotychczasową akcję oddłużeniową za niedostateczną, i zdaniem jego rząd powinien akcję tę pogłębić i ostatecznie załatwić.** (t)

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 10 MARCA.

Warszawa i program ogólnopolski. Godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poran.; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 1.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja połud.; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.20 Poradnik sport.; 15.30 Muzyka obiad.; 16.00 Dziennik popołud.; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Koncert solistów; 17.20 Transmisja z Lasek; 17.45 Skrzynka technicz.; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Powszechny teatr wyobraźni; 19.00 Muzyka Straussa; 19.45 Koncert rozrywkowy; 21.00 Chór Polskiego Radia; 21.15 Koncert symfoniczny; 22.30 Książka i wiedza; 22.45 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim;

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 14.00 Płyty; 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 17.45 Dokąd jechać na święto? 17.50 Wywiad sportowy 18.00 Reportaż muzyczny; 22.45 Płyty; 22.55 Lokalne informacje; 23.05 Zakończenie.

Katowice. Godz.: 5.30 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty; 14.00 „Jedziemy do źródeł Centurii" — pogadanka; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące; 17.45 Odczyt; 17.55 Audycja świetlicowa; 18.15 Pogadanka ogrodnicza; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.55 Informacje; 23.05 Zakończenie programu.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 „Godzina gospodyni"; 11.25 Płyty; 14.00 Gazetka w jęz. ukr.; 14.10 Pieśni; 14.30 Fragment z powieści; 14.45 Pogadanka o Lidze Ochr. Zwierząt; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 17.50 Płyty; 22.55 Audycja informacyjna 23.05 Zakończenie programu;

Program stacyj zagranicznych. Godz. 19.30. Sofia. „Turandot". 20.00 Beromuenster. „Rigoletto. 20.00 Radio Romania „Stworzenie świata". 20.10 Wiedeń. Koncert Filharmonii. 20.30 Florencja „Tristan i Izolda. 21.00 Kopenhaga. „Orfeusz i Eurydyka". 21.00 Kolonia. „Cyrulik z Bagdadu". 21.00 Rzym. Koncert symfoniczny. 21.30 Paris PTT. Koncert muzyki symfonicznej; 21.30 Lyon. Koncert symfoniczny. 22.00 Poste Parisien. Koncert symfoniczny.

wypluwając fioletowe ogórki poczynań przez stęchłe usta...."

Loża Szyderców nie była na wewnątrz tak solidarna, jak klub. Loża składała się z najstarszych uczniów. Kwitło u nich „karciarstwo" i wszelakie gry „hazardowe".

Przed konferencją całe godziny potrafili spędzać pod ławkami, by w ten sposób uniknąć pytania i obniżenia noty. O ile nasi klubowcy byli „ludźmi idei", o tyle szydercy wiedli prym, jeśli chodzi o czyn.

Wyrwać kilka stron z dziennika, by zapisany tam członek Loży, uniknął w ten sposób kary — to fraszka...

Oczywiście, gdy pytano, kto to zrobił — nie odpowiadał nikt. Ale na wewnątrz Loża nie była solidarna. Świadczy o tym pewien wypadek...

Jeden z kolegów, zresztą Szyderca, dostał nowe buty. „Owacjom" z tej przyczyny nie było końca. Wreszcie po naradzie, mimo stawianego oporu, zdjęto mu je, a po dokładnym obejrzeniu wyrzucono na piec.

Obrabowany ze swego skarbu, starał się wprawdzie wydobyć buty z niewygodnego dla nich locum, lecz przeszkodził mu w tym dzwonek. Wszyscy zajęli swe miejsca. Wszedł nauczyciel. Po chwili dziwnym zrządzeniem losu, profesor zaczął „pytać" właśnie tego nieszczęśliwca, który dopiero co utracił ozdobę swych nóg. Wtedy Szydercy zaczęli biedakowi tak głośno podpowiadać, że zniecierpliwiony nauczyciel wywołał go na środek. Tylko o to Szydercom chodziło. Szyderca wyszedł z ławki wcale nie mając szyderczej miny. Wreszcie stanął przy katedrze.

I wtedy wybuchła bomba. Klasa już podczas jego peregrynacji z ławki ku tablicy hamowała śmiech. A skoro tam stanął, nie mogła się powstrzymać i zaryczała z uciechy... Teraz i nauczyciel ujrzał, co się święci, bo i jak tu się nie śmiać, kiedy delikwent stoi w skarpetkach, a na jednej z nich w dodatku zieje dziura, przez którą wygląda ciekawie na świat wielki palec i jakby skutek nerwowego ticu od czasu do czasu porusza się zabawnie... Profesor spojrzał gniewnie na Szydercę i zapytał:

— Gdzie masz buty?
— Nie wiem.
— No przecież boso nie przyszedłeś...
— Nie.
— Więc gdzie są?
— Kto?
— Buty.
— Buty?
— Buty.
— Na piecu.
— Ależ dlaczego na piecu?
— Suszą się.
— Przecież się w piecu nie pali...
— ! ? ? !...

Teraz się rozpoczęło... Nauczyciel szalał jak orkan. Nikt nie był w stanie mu się oprzeć... Ja sam dostałem wtedy pięć niedostatecznych pod rząd. A inni jeszcze więcej...

Jest już dobre półtora roku od tego wydarzenia, a jeszcze dziś się śmieję, gdy je sobie przypominam.

Rolnictwo w ramach trzyletniego planu inwestycyjnego

W ramach trzyletniego planu inwestycyjnego przewidziano 15 miln. zł na inwestycje, związane z usprawnieniem obrotu i przetwórstwa artykułów rolnych. Program przewiduje m. i.: **budowę wielkiego elewatora w Sandomierzu, 50 spichrzów zbożowych w województwach centralnych i wschodnich, czyszczalnie nasion w Poznaniu, Warszawie i Krakowie, urządzenia dla przerobu lnu, konopi i wełny w woj. wileńskim, poleskim i Małopolsce Wschodniej, chłodnie we Lwowie i Sandomierzu oraz różne urządzenia dla przerobu odpadków poubojowych na obszarze całej Polski.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 9 MARCA. Św. Franciszki, Rzymianki.

Wschód słońca o godz. 6.07, zachód o godz. 17.27. Długość dnia 11 godzin 20 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

ŚNIEG NAPRZEMIAN ZE SŁOŃCEM. We środę panowała w Krakowie zmienna, kapryśna pogoda. Dzień rozpoczął się pogodnie, ale już około godz. 11 zaczął padać drobny śnieg. Po kilkunastu minutach słońce znowu się ukazało. Koło godziny 13.30 przeszła nad Krakowem ciemna chmura, z której spadł obfity śnieg.

WYJAZD WICEWOJEWODY MAŁASZYŃSKIEGO. Wicewojewoda dr Małaszyński wyjechał we środę służbowo do Warszawy.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA W KRAKOWIE. Od dnia 6 b. m. odbywa się w krakowskiej dyrekcji kolejowej doroczny zjazd przedstawicieli kolei polskich, łotewskich i estońskich. Przedmiotem konferencji jest umowa, zawarta między Polską, Łotwą i Estonią w roku 1930 w sprawie wzajemnego używania wagonów towarowych w celu uniknięcia przeładunku.

NOWY ZARZĄD KOŁA POLONISTÓW. We wtorek odbyło się Walne Zebranie członków Koła Polonistów, jednego z największych i najruchliwszych stowarzyszeń naukowych na terenie U. J. Prezesem został p. St. Pagaczewski. M. in. uchwalono wniosek w sprawie gdańskiej, wyrażając studentom Polakom Politechniki uznanie za ich postawę.

WSPARCIA DLA UBOGICH. Zarząd Miejski w Krakowie rozda potrzebującym pomocy, a wstydzącym się żebrać chrześcijanom, moralnego prowadzenia się, stale zamieszkałym w Krakowie, 34 wsparć po 20 zł. — Wsparcia będą wypłacone z fundacji śp. Jerzego Gaffenki dla ubogich chrześcijan krakowskich bez różnicy obrządku w miesiącu maju br. Prośby można wnosić pisemnie lub ustnie do Wydziału Opieki Społecznej tut. Zarządu Miejskiego (ul. Kopernika 1, parter), w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 marca 1939 r. w godzinach między 10 a 12 z wyjątkiem dni świątecznych. Stosownie do woli Fundatora zostanie w dniu rozdawnictwa odprawiona w kościele grecko-katolickim św. Norberta Msza św. żałobna, w której wezmą udział osoby obdarowane.

NOWY ZARZĄD ZW. PODOFICERÓW REZERWY. Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Okręgu Krakowskiego wybrał nowy Zarząd w następującym składzie: prezes — M. Wencel, wiceprezes — F. Wójcik, sekretarz — P. Wolakiewicz, skarbnik — A. Stankiewicz, członkowie Zarządu: Klaja, Starzycki, Dzień, Nidecki, Cień.

SENSACYJNA ROZPRAWA PRZECIW WYWIADOWCOM. We czwartek rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Krakowie, sensacyjna rozprawa o nadużycia. Na ławie oskarżonych zasiądzie sześciu wywiadowców policji, adwokat krakowski dr Roman Mendler oraz dwóch paserów. Rozprawa potrwa kilkanaście dni. Zeznawać będzie kilkudziesięciu świadków.

OMYŁKI DRUKU. W wiadomości p. t. „Polska reprezentacja na koronacji“ w dniu 8 b. m. na str. 4 zamiast „min. Skirmunt“, winno być „ambasador Skrzyński“.

Komunikaty

AKADEMIA MISYJNA. Akademickie Koła Misjologiczne organizują pod protektoratem ks. Metropolity Sapiehy i Rektora U. J. dra Tadeusza Lehr-Spławińskiego akademię misyjną, na którą złożą się: zagajenie przez prof. dra Smoleńskiego, odczyt ks. Sitki, misjonarza, przybyłego niedawno z Chin, oraz produkcje muzyczno-wokalne. Akademia odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 10.15 w Złotej Sali Domu Katolickiego, ul. Straszewskiego 18. — Wstęp wolny.

ZAWIADOMIENIE O TARGACH MIĘDZYNARODOWYCH W SALONIKACH. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia, że w dniach od 10 września do 1 października br. odbędą się XIV. Targi Międzynarodowe w Salonikach. Targi te są licznie obsyłane przez kraje Europy południowo-wschodniej, dając kupcom i przemysłowcom sposobność do nawiązania nowych stosunków handlowych.

WALNE ZEBRANIE KOŁA KRAK. TOW. INTERNISTÓW POLSKICH, odbędzie się 10 b. m. o godz. 18.30 w Klinice Lekarskiej U. J. (ul. Kopernika 15), po czym odbędzie się zwyczajne posiedzenie naukowe Koła z demonstracjami chorych z I. Kliniki Chorób Wewnętrznych U. J., z Kliniki Lekarskiej U. J. oraz z Oddziału I. B. Szpitala św. Łazarza.

„POCZĄTKI OBYCZAJU DYPLOMATYCZNEGO W POLSCE“. W sobotę 11 bm. o godz. 18, odbędzie się w domu im. Hussarzewskich, przy ul. Straszewskiego 27 odczyt prof. dra Romana Grodeckiego pt. „Początki obyczaju dyplomatycznego w Polsce“. — Goście mile widziani.

Akcja zatrudniania bezrobotnych

Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie, idąc po wytyczonej linii działania, stara się zatrudniać możliwie dużą ilość bezrobotnych. Przede wszystkim **przez cały okres zimowy zatrudniano około 250 bezrobotnych** przy rozmaitego rodzaju robotach, przeważnie ziemnych. Obecnie z nastaniem odpowiedniej pory zostanie zatrudniona dalsza partia bezrobotnych do łącznej ilości 500, w tym około 120 kobiet.

W szczególności zostaną bezrobotni skierowani do robót ogrodowych w Parku Krakowskim, Dra Jordana i Alei Mickiewicza, przy czym znajdzie zatrudnienie w tym dziale około **140 ludzi**, przeważnie kobiet.

Dalsza część bezrobotnych będzie zatrudniona przy robotach drogowych, przy plantowaniu dołów na końcu ulicy Rakowickiej koło cmentarza miejskiego, przy budowie osadnika na Bielanach, w miejskim stadionie sportowym itp.

Akcja zatrudnienia bezrobotnych należy do najbardziej celowych i wskazanych zadań Komitetu Pomocy Zimowej.

Skazanie sprawców ciężkiego pobicia

W październiku ubiegłego roku w nocy w Borku Fałęckim na Michała Zycha napadli Władysław Witkowski i Józef Ogrodnik i tak ciężko go pobili, że Zych doznał wstrząsu mózgu i uszkodzenia górnej szczęki. Nad to napastnicy wybili szyby w mieszkaniu pobitego. We środę obaj napastnicy stanęli przed sądem Okręgowym w Krakowie. Witkowski został skazany na 1 i pół roku a Ogrodnik na 10 miesięcy więzienia.

——oOo——

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Długoletni prenumerator w Tłumaczu: W odpowiedzi na zapytanie o szybkości statków i okrętów zamieścimy w tych dniach artykuł.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 9. III. „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.

Piątek, 10. III. „Mizantrop“.

Sobota, 11. III. „Dlaczego zaraz tragedia?!“

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Serce matki“ (St. Engelówna i M. Cybulski).

APOLLO: „Pani i cowboy“ (Gary Cooper).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 5—9 marca 1939 r. włącznie: „Więzienie bez krat“.

L. O. P. P.: „Święty ogień“ i „Czardasz“.

MUZEUM wyświetla w sobotę 4, w niedzielę 5 i w poniedziałek 6 b. m. film polski p. t. „Znachor“.

PROMIEŃ: „4 córki“. W gł. rolach Rosemary Lane, Lola Lane, Puscilla Lane.

SCALA: „Powrót Arsena Lupina“.

STELLA: „Halka“ (Lili Zielińska, Wl. Ladis).

SZTUKA: „Banita“ (Freddie Bartholomew).

UCIECHA: „Trzy walce“.

WANDA: „Chwila pokusy“. W rol. głównych: Joan Crawford, Robert Joung, Margaret Sullavan, Melvyn Douglas.

ŚWIT: „Władczyni“ (Anna Neagle“.

——oOo——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek po cenach zniżonych interesująca komedia B. Corra i J. Achille **„Miłość będzie naszym wynalazkiem“** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. — Jutro w piątek **„Mizantrop“** Moliera w reżyserii W. Woźnika. — W sobotę po cenach zniżonych, świetna komedia R. Niewiarowicza **„Dlaczego zaraz tragedia?!“**

„TEMPERAMENTY“, nowa komedia Antoniego Cwojdzińskiego, będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego.

——:oOo:——

Żydówka skazana za obrazę polskiego narodu

We środę odbyła się przed sądem krakowskim rozprawa karna przeciwko Fajdzie Spettowej o obrazę Narodu Polskiego. Sąd skazał oskarżoną na półtora roku więzienia. Na wniosek prokuratora oskarżona została aresztowana na sali rozpraw.

Zgon Tadeusza Epsteina

We środę nad ranem zmarł w Krakowie wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie Tadeusz Epstein. Zmarły urodził się w roku 1870. Był długoletnim pracownikiem Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, w której pracował naprzód jako radca, od roku 1907 jako członek prezydium, od roku 1913 jako wiceprezes, zaś od roku 1918 jako prezes. Ostatnio piastował godność wiceprezesa Izby. Zmarły był prezesem Giełdy Pieniężnej w Krakowie, wiceprezesem Centralnego Związku Przemysłowców w Krakowie.

Handel zwierzętami w Krakowie

W tygodniu od 25. II. do 3. III. b. r. spędzono na targi: buhajów 178, wołów 44, krów 127, jałówek 258, cieląt 700, nierogacizny 1395, razem 2702 zwierząt. — Płacono za jeden kilogram żywej wagi: **buhaje:** I kl. od 0.63—0.73, II kl. od 0.52—0.63, III kl. od 0.44—0.52; **woły:** I kl. od 0.62—0.72, II kl. od 0.54—0.62; **krowy:** I kl. od 0.55—0.68, II kl. od 0.45—0.55, III kl. od 0.40—0.45; **jałówki:** I kl. od 0.60—0.71, II kl. od 0.52—0.60, III kl. 0.45—0.52; **cielęta:** I kl. od 0.85—0.98, II kl. od 0.70—0.85, III kl. od 0.60—0.70; **nierogacizna:** I kl. od 1.10—1.22, II kl. od 1.00—1.10, III kl. od 0.90—1.00.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2617 sztuk, na konsumcję innych gmin 91, pozostało niesprzedanych 11. — Przebieg handlowy: W bieżącym tygodniu targowym silniejsze spędy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych. Ceny nierogacizny zwyżkowały, ceny bydła mocne, ceny cieląt ustalone. — Transakcje ożywione. Usposobienie dobre.

Wycieczka na zawody bokserskie

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniach 11—13 marca wywieczkę pociągiem popularnym z Krakowa, Tarnowa i Rzeszowa do Lwowa na **„Zawody Bokserskie Polska—Finlandia“**. Odjazd z Krakowa dnia 11 III. b. r. o godz. 22.45, z Tarnowa dnia 12. III. o godzinie 0,20, z Rzeszowa o godz. 2. Przyjazd do Lwowa dnia 12. III. o godz. 5.50, odjazd ze Lwowa 13. III. (poniedziałek) o godz. 16. Opłata za przejazd w obie strony wraz z kuponem, upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia miasta wynosi: z Krakowa 13.70, z Tarnowa 11.50 zł., z Rzeszowa 8.80 zł.

W programie: zwiedzenie miasta pod kierownictwem przewodników. Zawody bokserskie Polska—Finlandia odbędą się dnia 12. III. b. r. w pawilonie „Targów Wschodnich“ w godzinach wieczornych. Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe): w Krakowie P. B. P. „Orbis“, Rynek Główny i Plac kolejowy, Two „Wagons-Lits-Cook“ oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym, zaś w Tarnowie i Rzeszowie P. B. P. „Orbis“ i kasy osobowe na dworcach kolejowych do dnia 10. III. b. r. godz. 18. Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 80 klm od Rzeszowa, zaś od 20 do 150 klm od Krakowa i Tarnowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 zniżki dojazdowej i powrotnej.

Z sali koncertowej

Trio Poźniaka.

Staraniem **Stowarzyszenia Muzyków Polskich** w Krakowie odbył się onegdaj w sali Tow. Ubezpieczeń (ul. Basztowa) koncert, na którym **Trio Poźniaka** odegrało utwory **Beethovena** (Trio es-dur op. 1. nr 1) i **Brahmsa (Trio c-dur op. 87)**.

Nie pierwszy raz mieliśmy sposobność podziwiać świetnie zgrany zespół p. Poźniaka, który przebywa we Wrocławiu i od czasu do czasu przyjeżdża do Polski z koncertami. Znamy wirtuozostwo p. Poźniaka, pianisty — ucznia prof. Lalewicza i Bartha (Niemcy): w obu utworach, zagranych z głębokim zrozumieniem, widocznym był kunszt techniki fortepianowej, a w subtelnym uderzeniu klawiszy (adagio cantabile w Trio Beethovena) — wielka kultura muzyczna i odczucie poezji.

Wiolonczela pani **Sigrid Succo** śpiewała szczerze i wzruszająco w drugiej części Tria Brahmsa (andante), którą p. Sigrid Succo zagrała naprawdę prześlicznie. Na wielkie uznanie i osobne brawo zasłużył również p. **Eugeniusz Forster** (skrzypce), który w technice swojej wykazał dużo maestrii, a w zrozumieniu i interpretacji motywów lirycznych Beethovena i Brahmsa — głęboko poetyczne odczucie.

a. w.

II. Km. 139/39 dawniej II. Km. 903/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 kwietnia 1939 r. o godz. 10.15 w Sądzie grodzkim w Tarnowie, w sali posiedzeń Nr. 118. III. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników: Ireny z Herzigów Freilichowej, Arona Herziga, Reisli z Leserów Baum, Samuela Lesera, Majera Lesera, Mojżesza Lesera, Racheli Leser, Scheindli z Leserów Padwe, Mendla Lesera, Berty z Leserów Weinberger, Arona Herziga i Szymona Herziga, nieruchomość lwh. 432 ks. gr. gm. kat. Tarnów.

Cała nieruchomość lwh. 432 ks. gr. gm. kat. Tarnów, składa się z parceli bud. lkat. 76 o obszarze 201 mtr. kw. Na parceli tej stoi kamienica murowana, dwupiętrowa, podpiwniczona, kryta papą. — Dom ten jest stary.

Cała realność jest skanalizowana, posiada instalację wodociągową i gazową. Dokładny opis tej realności znajduje się w aktach II. Km. 139/39. Realność ta położona jest w Tarnowie, przy ul. Wekslarskiej Nr. 15 i posiada urządzoną księgę hipoteczną, która znajduje się przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł 30.000.—, cena zaś wywołania wynosi 22.500.— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.000.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tarnowie, ul. św. Marcina Nr. 29, sala Nr. 69, II. p.

Dnia 6 marca 1939 r.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru II.

Numer akt.: II. Km. 618/39.
Wierzyciel: J. Jałbrzykowska i Sp. w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 marca 1939 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Kopernika Nr. 8, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Anny, Dawida i Emanuela Sperlingów, i Heleny i Ozjasza Weissbergów, składających się z urządzenia domowego, maszyn do wyrobu wody sodowej, etc. Oszacowanie nastąpi przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Czesław Paszyński.

Sygnatura: Km. 286/39.
F-ma „Kontex“ c/a Fr. i M. Pomietlarzowie

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 marca 1939 r. o godz. 10-tej w Brzeszczach, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka i Michała Pomietlarzów w Brzeszczach, składających się z wagi automatycznej marki „Lechia“ oraz 100 kg cukru, oszacowanych na łączną sumę zł 600.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 7 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler.



Numer akt: II. Km. 553/39.
Wierzyciel: F-ma Szymon Salcberg i Ska w Będzinie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, II. p. na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 marca 1939 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Na Gródku Nr. 2, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Maurycego Fischlera, składających się ze 100 m. kw. szkła antycznego, maszyny do pisania, oszacowanych na łączną sumę zł 2.300.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

ARMIN O. HUBER 95

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Rozległ się śmiech.

— Ho, ho! Niech chief będzie spokojny!... — wołano z tłumu.

— Nie zmarnujemy nabojów!... U nas się nie pudłuje!...

Choterski zeskoczył ze stołu i poprowadził robotników do swojego domku, przed którym Skandynawczycy już się zbroili pod nadzorem Karola Soldena.

Senność już wszystkich odleciała — ludzie nawoływali się wesoło, hałasowali, podśpiewywali, żartowali. Zdawałoby się, że przygoda wszystkim przypadła do gustu.

Wielu robotników pochodziło z rodzin, w których z pokolenia na pokolenie przykazywały się opowiadania o wyczynach przodków w okresie pionierstwa, wojen z Indianami i wypraw kowbojskich. Znaczna część trudniła się w zimie polowaniem na dzikiego zwierza, co wymagało bardzo celnych strzałów, by nie zepsuć cennej skórki. W każdym razie niemal wszyscy umieli się obchodzić z bronią palną.

— Nie tak głośno! — ostrzegał Choterski, przechadzając się w tłumie. — Słychać was na trzy mile dokoła!...

Uciszył wreszcie tłum i dalsze rozdawanie broni odbywało się we względnym spokoju. Przed jego ukończeniem Polak oddzielił dwudziestu robotników i na czele tego oddziału poszedł w góry, by zabrać stamtąd Loni Jansen, zabezpieczając jej pewne schronienie.

Obawy o dziewczynę okazały się zupełnie bezpodstawne: Loni Jansen i T...uma spały spokojnie w nowym domku.

Choterski opowiedział, co zaszło i po półgodzinie wszyscy udali się razem w powrotną drogę do obozu. Po przybyciu umieszczono kobiety w strażnicy, zbudowanej z takich grubych kloców, że kule ich nie mogłyby przebić, zwłaszcza po dodatkowym zabezpieczeniu ścian workami z piaskiem.

Choterski pogawędziłby chętnie z Loni Jansen, lecz musiał się zająć zorganizowaniem obrony.

Tymczasem Karol Solden sformował ze Skandynawczyków dwa oddziały i ukrył je w lesie po obu stronach osuszonego łożyska rzeki, jako osłonę przed ewentualnym oskrzydlającym manewrem przeciwnika na istotny cel jego natarcia, to jest na zaporę wodną.

Choterski zebrał na dziedzińcu resztę robotników, podzielił ją na cztery części, liczące mniej więcej po pięćdziesięciu ludzi i mianował dowódcami tych plutonów Bułgara Petrowa, Bud Keatinga, Raiotta i Czarnego Umberta.

Każdemu z oddziałów wyznaczył miejsce w terenie, wytyczył linię ubezpieczenia, którą kazał obsadzić byłymi myśliwymi, mającymi ostrzejszy słuch i wzrok; podał komu należało, hasło i odzew — jednym słowem zorganizował obronę po wojennemu.

Przed świtem przygotowania do przyjęcia nieproszonych gości były całkowicie ukończone...

XV.

Pułkownik Królewskiej Konnej Mac Lennan też nie próżnował. Odżyły w nim wspomnienia z wojny światowej, zagrzały do walki.

Po pożegnaniu się z Choterskim zawołał Toma i kazał przygotować składane, bardzo lekkie czółno tubylcze, będące obecnie w szerokim użyciu na całym północo-zachodzie. Do czółna wsiedli pułkownik, Tom oraz mieszaniec-pilot i wiosłując bezgłośnie, popłynęli pod ścianą fiordu, rzucającą cień na wodę.

Smart Aleck został, żeby pilnować łodzi motorowej. Pułkownik mu kazał mieć się na baczności i przy nieoczekiwanym zjawieniu się wroga uciekać natychmiast, nie troszcząc się o załogę składanego czółna. (C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.